

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 42

Warszawa, wtorek 30 maja 1950 r.

Rok VI

Węgierski sąd o naszych piłkarzach

BERLIN ZDOBYTY DLA POKOJU

MANIFESTACJA 700 TYS. MŁODZIEŻY

ADAMCZYK ZWYCIĘŻA, REKORDY PŁYwaków, SUKCES GIMNASTYCZEK

**Edmund Osmańczyk
telefonuje z Berlina
do Przeglądu
Sportowego:**

**Nowa młodzież
niemiecka**

BERLIN, 29.5. — Byłem świadkiem następującej sceny. Do przewodniczącego ZMP Matwina przyszedł młody 18-letni chłopak i powiedział, co następuje:

— Jestem przewodniczącym Młodzieżowego Związku. Modelarzy Szybów. Dziś otrzymaliśmy z Polski w darze dla naszego Związku model szybowca. Chciałbym bardzo silnie podkreślić nie tylko naszą wdzięczność, ale przede wszystkim to, że my młodzi z FDJ wiemy i pamiętamy zawsze o tym, ile winniśmy Polsce, która od tylu poprzednich pokoleń niemieckich tak wiele uciepiła. Dar' wasz, z kraju w stosunku do którego Niemcy tak wielką ponoszą winę, wzruszył nas. Powiedzieć o tym w Polsce i powiedzieć, że my młodzi Niemcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczymy o pokój i przyjaźń.

To nie była odośniona wypowiedź. Wszędzie gdzie pojawili się Polacy, czy na boiskach sportowych czy na trybunach, wszędzie witano ich młodzież niemiecka długotrwałymi oklaskami i słowami przyjaźni.

Na Kongresie młodych bojowników o pokój przez 10 min. 20.000 młodych dziewcząt i chłopców manifestowało burzą oklasków na cześć granicy Odry i Nysy, granicy Pokoju i Przyjaźni między Polską i Niemcami.

Na otwarciu stadionu imienia Waltera Ulbrichta drużyna polska nie przypadkowo prowadziła pochód zawodników 5 krajów. W postępowej prasie niemieckiej najwięcej miejsca poświęcano zawodnikom polskim i radzieckim. To był wyraz świadomej woli przemiany złej przeszłości na dobrą przyszłość.

Nowa młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w nowym duchu, w duchu przyjaźni, czego symbolem jest pozdrowienie tej młodzieży, krótkie słowo freundschaft — przyjaźń.

Nowa młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w szkołach na obszarze obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w nowym zupełnie duchu, w szacunku i przyjaźni do Związku Radzieckiego, w szacunku i przyjaźni do Polski.

Nowa młodzież niemiecka od 4 lat wychowywana jest w organizacjach sportowych w nowym duchu, solidarności międzynarodowej postępowej młodzieży całego świata w walce o pokój.

Złot berliński FDJ był pięknym świadectwem tej przemiany. Trwały pokój, wywalczony wspólnie, utrwalił tę przemianę na zawsze.

EDMUND OSMAŃCZYK

STARTY BOKSERÓW
I KOSZYKARZY FSGT
W WARSZAWIE, GDAŃSKU
I ŁODZI — STR. 3

Sojusz Sportowy wsi z miastem

DZIEN Święta Ludowego, obchodzony uroczystością przez miliony mas pracującego chłopstwa pod znakiem sojuszu robotniczo - chłopskiego i walki o pokój, był jednocześnie dnem przeglądu wiejskiego ruchu sportowego, ruchu, który w dużej mierze przyczynia się do uwolnienia wsi polskiej z wiewiór clem noty, który daje młodzieży wiejskiej więcej siły i zdrowia, tak potrzebnych do walki o budowę podstaw socjalizmu na wsi.

Wszędzie tam, gdzie odbywały się radosne manifestacje świąteczne, obecni byli sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych. Przybrani w nowe piękne dresy, wyposażeni w sprzęt, dziarskim, energicznym krokiem deflowali przed starszymi.

Sojusz robotniczo - chłopski, który był głównym, obok walki z podlegaczami wojennymi, hasłem Święta Ludowego, dotyczy również sportu. Akcja łączności miasta ze wsią, prowadzona już od wielu miesięcy, jest tego najlepszym dowodem. Akcja ta powinna jednak przybrać jeszcze większe rozmiary. Sojusz robotniczo - chłopski na odcinku kultury fizycznej, to harmonijna, ofiarna współpraca sportu robotniczego ze sportem wiejskim, to pomoc, wymiana doświadczeń, trwałe kontakty.

Wies ucieła swe Święto czyżby i zobowiązani, z których wiele dotyczy sportu. Jedną z większych akcji było budowanie nowych boisk. By na boiskach tych mogła ćwiczyć młodzież wiejska według najnowszych wzorów, by rozwijała się ona na zdrowych, silnych i radosnych budowniczach nowego ustroju, potrzebna jest jeszcze pomoc sportu miejskiego, tego sportu, który jest w chwili obecnej sportem przodującym.

Jeszcze więcej wysiłków w dziedzinie łączności miasta ze wsią na polu kultury fizycznej, jeszcze więcej zapалу do współpracy ze sportowcami wiejskimi, a sport wiejski stanie się potężną siłą aktywizującą setki tysięcy młodzieży do walki o pokój, postęp i socjalizm. (w. g.).

58 latających modeli w Miłosnie

W NIEDZIELĘ, na lotnisku szybowcowym w Miłosnie, odbyły się w ramach Tygodnia Ligi Lotniczej okręgowe eliminacyjne zawody modeli latających, z udziałem 45 konstruktorów, którzy zaprezentowali 58 modeli.

Wielki sukces odnieśli chłopcy z Siedlec, zajmując zespołowo pierwsze miejsce. Zespół 15 młodych modelarzy, z których najstarszy ma 18 lat, a najmłodszy Franek Pogorzelski — 13, pokazali na zawodach cały swój modelarski dorobek, a startując we wszystkich kategoriach, zdobyli wiele punktowanych miejsc.

W kat. A juniorów ci młodzi entuzjści lotnictwa zdobyli przy pierwszym miejscu.

NIESTETY... ZAGINAŁ

Czy wiecie, że takim właśnie konstruktorem zespołu modelarskiego z Siedlec jest 18-letni uczeń Wiesław Schier? Młody ten konstruktor potrafił tak zorganizować w szkole im. Żółkiewskiego modelarnię i tak ją po prowadzić, że modele z jego pracowni startujące w okręgowych zawodach osiągnęły najlepsze wyniki. Jego samego tylko przypadek pozbawił zwycięstwa. Piękny, 3-metrowej rozpiętości model szybowca, po wspaniałym rekordowym locie zaginął. Wysłany za modelem samolot, niestety, nie odszukał zguby. Drugi znów model hydroplanu Edka Sachowicza (Siedlec) zdenerwowany Schier wypuścił ze startu na wodzie nieprawidłowo. Model ten osiągnął również doskonały wynik, który z pew-

dostrz. ciąg na str. 2



Canova — bokser FSGT ciężkiej wagi — nie miał szczęścia w Gdańsku. Już w pierwszym starcie uległ kontuzji powieki.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

— Wszyscy miłujący pokój Niemcy witają i popierają ogólnoniemiecki Złot młodzieży niemieckiej, ponieważ służy on sprawie pokoju. Imperialistyczni podżegacze wojenni pragną powaśnić młodzież i zachwiać jej wolę utrwalenia pokoju. Lecz młodzież całych Niemiec wykaże, że zrozumiała ogromne znaczenie walki o pokój.

95 proc. młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisało już Apel Sztokholmski.

BERLIN, 29.5. Wspaniały nowo wybudowany stadion im. Waltera Ulbrichta wypełniony jest po brzegi. Całe łany niebieskich koszul tworzą na przestrzeni kilkudziesięciu metrów jakby chabrowe kołnierze.

Niemiecka młodzież demokracji cna co chwila wznosi okrzyki na cześć gości, na chwałę wiecznego pokoju, za pomyślność walki, której przewodzi Związek Radziecki. Zbliża się chwila deflady.

Na trybunach wielkie podniecenie. Z ogromnej bramy stadionu wypływają sztandary Światowego Związku Młodzieży, a tuż za nimi witana entuzjastycznymi okrzykami:

— Niech żyje Polska Ludowa!
— Witamy Polaków zza Odry i Nysy — granicy pokoju!

Groźba amerykańska nie poskutkowa

NA KILKA godzin przed otwarciem międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych na stadionie im. Ulbrichta zawiadomiono telefonicznie wszystkich sportowców z zachodniego Berlina, którzy zgłosili się na start, że jeśli wezmą oni udział w zawodach, zostaną ukarani jednoroczną dyskwalifikacją. Równocześnie dano im niedwuznacznie do zrozumienia, że muszą liczyć się z utratą swej pracy zawodowej.

Zastużony zawodnik, eksmistrz Niemiec w rzucie oszczepem 40-kilokulni mistrz Berlina Böder usłyszawszy powyższą wiadomość, zaśmiał się, tylko wszedł do szatni i w kilka minut później ukazał się na stadionie w kostiumie sportowym.

Nie dał się również zastraszyć utalentowany oszczepnik Fau z berlińskiego klubu BSC i przybył na Berlina Werner (100 m — 10,9, 200 m — 22,3) był tak oburzony represjami Amerykanów, iż oznajmił swe natychmiastowe wystąpienie z klubu SCC (Zachodni Berlin).

Rekordzista świata Mieszkow uczył w Berlinie polskich pływaków

BERLIN, 29.5 (tel. wł.) — Trzylatowy start polskich pływaków w Berlinie w ramach uroczystego Złotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej wypadł dobrze. W ramach imprez sportowych Złotu nastąpiło nawiązanie kontaktów z postępowymi sportowcami i działaczami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tutaj po raz pierwszy spotkano się z pływakami ZSRR, Mieszkow, Uszakow i Kriukow oraz ich trener Czer now spędzili z nami dużo czasu na wspólnych rozmowach o pracy sportowej, warunkach, opiece państwa, którą są otoczeni sportowcy polscy.

DZIŚ 8 STRON

NASTĘPNY NUMER

„PRZEGLĄD SPORTOWY”

UKAŻE SIĘ W PIĄTEK 2.VI

LUD FRANCUSKI!

WALCZY O SPORT

STR. 3

Dalej maszerują sportowcy radzieccy. Za nimi Czechosłowacja z Zatokiem na czele, Węgry, którzy sztandar niesie roześmiana Olga Gyarmati i wreszcie reprezentacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

70.000 osób — tyle, ile pomieścić może stadion, bije bez przerwy brawa. Rozpoczynają się pierwsze imprezy sportowe. Zawodnicy do biegu na 1.500 m stają na starcie. Przed oczami rozradowanych tłumów przewijają się znani sportowcy Związku Radzieckiego, Węgry, Czechosłowacji, Polski.

Zwycięstwo Adamczyka w skoku w dal, w które zresztą nikt tutaj nie wątpił, przyjęto niezwykle owacyjnie.

„Neues Deutschland“ tak pisze o naszym zawodniku:

„Typowa figura dziesięciobojcy. Adamczyk jest klasą dla siebie, co udawadnia często w ostatnich latach. Berlin dawno nie widział takiego kalibru lekkoatlety”.

O biegu na 200 m tenże dziennik pisze: Sucharew wykazał swoje wspaniałe zdolności. Z chwilą, gdy wyszedł na prostą, miał już 3 m przewagi nad Stawczykiem, a wówczas jeszcze zwiększył szybkość.

Niezwykłe wrażenie sprawiły wstępy Czudiny i Zatok. Wyśmienity skok radzieckiej lekkoatletki 5,95 zachwyli berlińczyków, a bieg Emila Zatok na 3.000 m, w czasie którego już po pierwszym okrążeniu miał 10 m przewagi, odbywał się przy akompaniamencie okrzyków, entuzjazmu i bezustannych oklaskach.

RZĘKI POKOJU

„Sport Echo“ tak pisze m. in.: „Polscy przyjaciele, którzy przybyli z Odry i Nysy, rzek Pokoju, przy mowani są z olbrzymim entuzjazmem. Wszędzie, gdzie tylko się pokazują, witani są kwiatami i szczerą radością”.

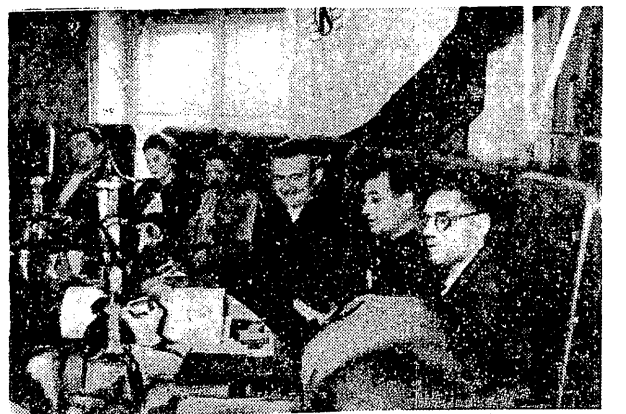
Czy w tym składzie wystąpią Węgrzy?

BUDAPEST, 29.5. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa węgierska jedenoska wystąpi w Warszawie w następującym składzie:

Grosits, Rakoczy, Borzsei, Lantos, Box sic, Jozsa, Sandor, Hidegkuty, Szylaghyi, Puskos i Tibor.

Ewentualne zmiany zająć mogą wyłącznie na środku pomocy, gdzie kpt. Sebes ma w zapasie Kispetera i na lewym skrzydle, gdzie do reprezentacji kandyduje jeszcze doskonały ostatnio Baldosi.

Spotkanie Edos z Textilien wykazało, że Henny nie zdołał dojść jeszcze do równowagi psychicznej po porażce w Wiedniu. To samo dotyczy reprezentacyjnych graczy Budaia i Kocsisa.



Prezydium Zjazdu ZS Kolejarc. Obok plk. Szemberga (pierwszy z prawej) siedzi nowo wybrany przewodniczący Kolejarczka plk. Malczewski. Druga z lewej to znana oszczepniczka Sidorowicz. W czasie obrad przybyli delegaci ZSRR i Francuskich Związków Zawodowych (FSGT). Szczegółowe sprawozdanie na str. 5. Foto Frankowski - API

STEFAN RZESZOT TELEFONUJE:

W Berlinie pół miliona młodych, wolnych serc

bije zdecydowaną wolą walki o Pokój

Nikt nie przeszkodzi nam w naszych dążeniach

Polscy sportowcy poznają nowe Niemcy

BERLIN, 27.5. Dzisiaj przed południem odbyła się uroczystość otwarcia nowego stadionu sportowego, w budowanym w rekordowym tempie przez młodzież. W uroczystości udział wzięli: Prez. NRD Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu NRD oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z Ambasadoriem ZSRR Puszkim na czele. Obecny był również politycz-

Tournee po Niemczech

NA ZAPROSZENIE niemieckiego demokratycznego urzędu sportowego, delegacja sportowa Związku Radzieckiego i Polski udają się do kilku miast Niem. Republiki Demokratycznej, gdzie wezmą udział w pokazowych zawodach.

Oto plan wyjazdu: 31. V — pływacy radziecy i polscy startować będą wraz z najlepszymi pływakami NRD w Magdeburgu. Pływalsza tamtejsza o długości 25 m ma opinię jednej z najszybszych basenów w Niemczech.

1. VI — pływacy startują w tym samym składzie w dzielnicy Berlina Lichtenberg.

31. V — najlepsi zawodnicy ZSRR i nasza czwórka: Adamczyk, Stawczyk, Mach, Cieślakówna oraz czołowi lekkoatleci NRD startują w wielkich zawodach propagandowych w Poczdamie.

Najdłuższa podróż oczekuje ekipę gimnastyczek. Wraz ze świetnymi zawodniczkami i zawodniczkami radzieckimi oraz drużyną NRD startują 31 maja w Lipsku w wielkiej hali targowej.

Dzień później, 1. VI gimnastycy udają się do miejscowości Leuner koło Lipska, gdzie urządzone zostają propagandowe zawody gimnastyczne dla pracowników wielkich zakładów chemicznych.

Wszystkie spotkania gimnastyczne mają charakter pokazowy i sędziowanie zastąpione będzie objaśnieniami dla publiczności.

Pływackie migawki z Berlina

OPŁYWAKACH polskich można by powiedzieć, że zapomnieli, jak pływać się w zimie, a nie przypomnieli sobie jeszcze, jak pływać się w lecie. Znajdują się oni przecież w martwym sezonie. Wyniki ich, uzyskane w tych warunkach należy uważać za dobre, zwłaszcza, że startowali w basenie długości 50 m.

Czeronow (ZSRR), wielki znawca pływania obserwował zawodników polskich z wielkim zainteresowaniem. Orzekł on, że Polacy są doskonałym materiałem. Czeronow wyróżniał szczególnie Gremłowskiego i Dobranowską.

Po 200 m kl. do Dobranowskiej podbiegli znakomici pływacy radziecy z rekordzistą świata Mieszkowem na czele.

Przywołali jeszcze Proniewiczównę i natychmiast przeprowadzili wykład właściwego pływania stylem klasycznym. Dzięki doskonałemu pływackiemu radzieckim Dobranowska i Proniewiczówna poznały wszystkie swoje błędy.

★ Sztajeta 4x200 m dow. omal nie stała się łupem Polaków, którzy po plynęli bardzo dobrze. Do lepszego zaakcentowania nowego rekordu Polscy (8:21,5 przeciętnie na każdego!) czyli zwycięstwa nie dopuścił Procel, który zaplątał się w liny.

AUTOGRAFY POLAKÓW W PRASIE NIEMIECKIEJ

Pod tytułem „Asy Polski Ludowej pozdrawiają naszych czytelników” — „Neues Deutschland” zamieszcza fotografie 2 czołowych sportowców polskich, którzy przybyli na zlot — Adamczyk i Stawczyk. Redakcja zamieszcza napisane po polsku przez Adamczyka i Stawczyka oraz przetłumaczone na język niemiecki pozdrowienia obu polskich sportowców dla swych czytelników.

„Cieszymy się — napisali Stawczyk i Adamczyk — że, występując w ramach zlotu związku wolnej młodzieży niemieckiej, możemy zmanifestować wraz z postępowymi sportowcami NRD niezłomną wolę walki o pokój”

ny doradca radzieckiej Komisji Kontrolnej, Siemionow.

Po powitaniu gości i młodzieży przez min. Steidla przemówił wicepremier Walter Ulbricht. W uznaniu wkładu wicepremiera Ulbrichta w rozwój demokratycznego ruchu młodzieżowego i sportowego w NRD, nowoottwarty stadion nazwany został jego imieniem.

— Obecność mistrzów sportowych Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej — powiedział wicepremier Ulbricht — jest wyrazem solidarności między niemieckim ruchem sportowym, kierowanym przez FDJ i sportowcami wszystkich krajów walczących o postęp i pokój. Każdy nasz sportowiec, czynny bojownik o pokój, bojownik Narodowego Frontu Demokratycznych Niemiec odczuwa głęboką wdzięczność dla narodu radzieckiego i dla przywódcy światowego obozu pokoju Generała Stalina.

Przemówienie swe, gorąco oklaskiwane przez młodzież, zakończył wicepremier Ulbricht słowami:

— Sportowcy! Waszym hasłem powinno być: Gotów do Pracy i Obrony Pokoju!

Podczas uroczystości otwarcia przybył na stadion Maks Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii

CSR - NRD 1:0

w piłce nożnej

BERLIN, 29.5 — W niedzielę po południu po wspaniałej manifestacji pokojowej odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Czechosłowacji i reprezentacją na drużyną piłkarską Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Spotkaniu przyglądało się ponad 70 tys. widzów.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 1:0 (1:0).

Drużyna niemiecka przeważała w pierwszej połowie, nie wykorzystując jednak wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Druga połowa była wyrównana.

W przerwie meczu odbyły się dwa biegi sztafetowe. Sztafeta kobiet 10x100 m wygrała drużyna Saksonii — 2:13,4 przed Turynią. Sztafeta 10x200 m mężczyzn wygrał również zespół Saksonii — 3:59 przed Saksonią II — 4:01,6 i Turynią — 4:01,8.

Obserwując oba biegi sztafetowe, które rozpalili do białości widzowie, dając wiele emocji przez częste zmiany prowadzenia, wydaje się słuszne, aby podobne biegi urządzać u nas w przerwach większych spotkań piłkarskich. Będzie to i przyjemne i bardzo pożyteczne dla rozwoju polskiej lekkoatletyki.

45 konstruktorów — 58 modeli

Triumf chłopców z Siedlec na lotnisku szybowcowym

dokonanie ze str. 1

nością byłby rekordem Polski w tej kategorii. Przy lądowaniu hydroplan doznał uszkodzenia tak, że nie można było powtórzyć próby.

MODEL RAKIETOWY

Z najbardziej interesujących modeli w dzisiejszym modelu samolotu raketowego. Konstrukctorem jego jest 16-letni Zbigniew Godzik z Korpusu Kadetów

Zw. Garbarnia — Kel. Toruń 4:2

TORUŃ, 29.5. (tel. wł.). Zw. Garbarnia — Kolejarsz Toruń 4:2 (1:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Bożek 2, Wieniec i Parpan po 1. Dla Torunia Rembecki I i Rembecki II po 1.

Mimo ciężkiego i rozmokłego terenu gra była prowadzona na dobrym poziomie. Goście przewyższali miejscowych techniką. W zespole zwycięzców b. dobrze zagrał Bożek, poza nim wyróżnili się Nowak i Lasiewicz

Niemiec w strefach zachodnich. Bohaterskiemu przywódcy niemieckiej klasy robotniczej młodzieży zgotowała wspaniałą owację.

— Władze amerykańskie i angielskie nie wydały nam paszportów — mówił Maks Reimann. — Imperialiści myśleli, że tym przeszkodzią w naszym przybyciu do Berlina, stolicy Niemiec. Mimo to jesteśmy tutaj. Przyszliśmy całe młodzieży niemieckiej i młodzieży całego świata, że na zachodzie naszej ojczyzny będziemy nieustannie walczyć o pokój, o Jedność Niemiec, o Jedną Demokratyczną Republikę Niemiecką.

Wolę walki wyrażoną przez Maks Reimanna reprezentowało 80 delegatów FDJ z Bremeni, znajdujących się na stadionie w jego najbliższym otoczeniu. Uroczystość otwarcia dobiegła końca, a towarzyszyły jej spontaniczne owacje 70 tys. młodzieży. Okrzykom i oklaskom nie było końca.

W chwilę potem rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Gimnastyczki ZSRR

światową klasą

Rakoczy siódma

BERLIN, 29.5. (tel. wł.). Podobnie jak i w innych konkurencjach, pierwsze w NRD wystąpienie gimnastyczek i gimnastyków ZSRR i Polski oczekiwaniem było z olbrzymim zainteresowaniem. Mecz odbył się w wielkiej hali sportowej na 10.000 widzów, wybudowanej siłami młodzieży.

Gimnastycy i gimnastyczki ZSRR znani byli jako zwycięzcy z X Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie, a klasa, jaką pokazali w Berlinie, jest najwyższą klasą światową. Pokazy gimnastyczne w ich wykonaniu — to symfonia ćwiczeń cielesnych. Każdy ruch radzieckich gimnastyczek pełen jest siły i odwagi, elegancji i pewności; łączy w sobie trudność ćwiczenia ze wspaniałym opanowaniem każdego elementu.

Gimnastyczki nasze wypadły na tle wspaniałych zawodniczek radzieckich dobrze. Mistrzyni Polski — Rakoczy zajęła w punktacji indywidualnej na 22 zawodniczek siódme miejsce wraz z reprezentantką ZSRR Dzugeli. W ćwiczeniach na poręczach Rakoczy była drugą — 9,75 pkt., wyprzedziła ją tylko zawodniczka radziecka Oroszkina —

BERLIN, 27.5. (Tel. wł.) — Jako pierwsza delegacja sportowa na Zlot Młodzi Niemieckiej przybyła w ub. czwartek drużyna polska. Już na granicy we Frankfurcie nad Odrą delegację powitali przedstawiciele Centralnej Rady FDJ oraz wojewódzkiej władz sportowych Brandenburgii.

Uroczyste przyjęcie naszej delegacji odbyło się na dworcu Śląskim w Berlinie. Polskich sportowców oczekiwali tutaj ambasador Izdydarczyk, członkowie polskiej misji dyplomatycznej i wojskowej, kierownik Urzędu Sportowego NRD — Ernst Horn oraz członkowie kierownictwa demokratycznego sportu niemieckiego. Perony, przejechał i plac przed dworcem wypełnione były młodymi sportowcami i członkami FDJ, przybyłymi na powitanie naszej delegacji...

Serdeczne powitanie powitał wygłoszł kier. urzędu sportowego Ernst Horn. W imieniu delegacji polskiej odpowiedział ob. Kosman, kierownik naszej ekipy.

★ Kwatery polskiej delegacji sportowej znajduje się w Centralnej Szkole Wolnych Niemieckich Zw. Zawodowych w miejscowości Bernau, położonej ok. 30 km od śródmieścia Berlina.

Warunki dla sportowców wprost idealne; na miejscu spokój i cisza, wspaniały park z odkrytą pływalnią. Opiekę ze strony naszych gospodarzy jest bardzo dobra. Na każdym kroku sportowcy są z wyrazami prawdziwej szczerzej i serdecznej przyjaźni. Wraz z naszymi sportowcami mieszkają zawodnicy węgierscy, wśród których najbardziej znaną jest mistrzyni olimpijska Gyarmatti. Trzon drużyny węgierskiej stanowi drużyna szczyptorniaka, która rozegra tutaj międzynarodowe spotkanie z druż. NRD.

Piękna autostrada łącząca naszą kwaterę z Berlinem oraz wygodne i szybkie autobusy zapewniają nam stałe i wygodne połączenie z każdorazowym miejscem zawodów. W drużynie polskiej panuje b. dobra atmosfera. Jesteśmy wszyscy naprawdę wzruszeni serdecznym przyjęciem ze strony naszych gospodarzy i głęboko przejęci wspaniałą manifestacją, której byliśmy świadkami. Tutaj w Berlinie widzimy nowe Niemcy. Widzimy ich główną siłę, postępową demokratyczną młodzież zrzeszoną w FDJ. Jedynym naszym zmartwieniem, oczywiście od strony sportowej, jest niedyspozycja Cichońskiego, któremu zrobił się wrzód pod pachą. Mam nadzieję, że ta dolegliwość przejdzie w krótkim czasie, gdyż nasz trzykrotny mistrz marynarki znajduje się pod stałą i troskliwą opieką lekarską.

★ Na międzynarodowe zawody sportowe przybyli do Berlina czołowi sportow-

cy Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej. Startujemy więc wspólnie z Czudną rekordzistką świata w pięcioboju, Smirnicką rekordzistką świata w rzucie oszczepem, Seczenową rekordzistką świata w pchnięciu kulą, Mieszkowem rekordzistą świata na 100 klas., Uszakowem czołowym pływakiem świata w stylu dowolnym, mistrzem Euro py Karakulowem i Gyarmatti olimpijską mistrzynią w skoku w dal. Wielką atrakcją dla młodych berlińczyków jest przyjazd rekordzisty świata na 10 km olimpijskiego mistrza Emila Zatopka. Demokratyczna prasa niemiecka podkreśla również na czołowych miejscach start studenckiego mistrza świata Stawczyka i czołowego skoczka Europy Adamczyka. Osobno trzeba wspomnieć o drużynach gimnastycznych ZSRR biorących udział w zawodach. Ćwiczenia, ich stoją na nieosiągalnym dla nas na razie poziomie.

CODZIENIE KOMPLET

Zainteresowanie zawodami sportowymi jest olbrzymie. Wielki stadion im Ulbrichta wypełniony jest codziennie po brzegi. Przed miejską pływalnią stoją co dzień setki widzów, dla których braku miejsca. Olbrzymia hala sportowa, w której odbywały się zawody gimnastyczne (a która jednocześnie służy jako sztuczna lodowiska) wypełniona była podczas zawodów do ostatniego miejsca widzami śledzącymi z zapartym tchem popisy gimnastyków i gimnastyczek radzieckich.

Oczywiście zawody sportowe stają się tylko częścią wspaniałych, nieprzerwanych manifestacji pokojowych, których widownią jest wschodnia część Berlina od kilku dni. W każdej z manifestacji, czy to w kongresie młodych obrońców pokoju, czy też w centralnej manifestacji jaka odbyła się w niedzielę biorą udział również nasze delegacje sportowe, zajmując miejsce na trybunie honorowej.

★ Wyniki berlińskie

Lekkoatletyka

MECZYZNI:

100 m — 1. Sucharew, ZSRR 10,6; 2. Karakulow, ZSRR 10,7; 3. Horcic, CSR 10,9. 200 m — 1. Sucharew, ZSRR 21,9; 2. Stawczyk 22,2; 3. Cichoń, NRD 23,1. 400 m — 1. Komarow, ZSRR 49,8; Litulew, ZSRR 49,9; 3. Mach 50,0.

800 m — 1. Basiack, NRD 1:59; 2. Bohla NRD 1:59,1; 3. Tolgyesi, Węgry 1:59,5. 1500 m — 1. Garay, Węgry 4:04,4; 2. Dinse, NRD 4:06,3; 3. Illershausen, NRD 4:10,6. 3000 m — 1. Zatopek, CSR 8:29,8; 2. Górl NRD 9:15,8; 3. Thees, NRD 9:16,6.

110 pl. — 1. Litulew, ZSRR 15,5; 2. Stephan, NRD 15,9; 3. Bemm, NRD 16,3. 400 pl. — 1. Wonneberger, NRD 58,0. Dysk — 1. Dadak, CSR 46,71; 2. Elzold, NRD 39,51; 3. Schmidt, NRD 38,96.

Oszczep — 1. Böder, Zach. Berlin 56,53; 2. Kröninger, NRD 55,71; 3. Elzold, NRD 51,98. Młot — 1. Dadak, CSR 52,05; 2. Ludwig, NRD 40,30.

Wzwyż — 1. Illasow, ZSRR 190; 2 — 5. Meyer, Hartwig, Richau, Zirk, NRD po 170. W dal — 1. Adamczyk 701; 2. Key, NRD 686; 3. Schuman, NRD 685.

4x100 m klas.: 1) NRD 1:22,6; 2) Ulrich, NRD 1:29,1.

5x100 m zm.: 1) NRD 1:41; 2) NRD II 4:25,3; 3) CSR 4:42,0.

Zawody w trzecim dniu odbyły się na basenie o wymiarach 25 m.

Mężczyźni:

100 m dow.: 1. Tumpek, Węgry 1:00,7; 2. Procel, Polska 1:02,4; 3. Placot, NRD 1:05,2.

4x200 m dow.: 1) NRD — 9:45,0; 2) Polska — 9:46,1 (nowy rek. Polski); 3) NRD II 9:52.

100 m mot.: 1) Mieszkow, ZSRR 1:09,5; 2) Tumpek, Węgry 1:11,3; 3) Gara, NRD 1:14,2.

200 m klas.: 1) Gara, NRD 2:51,8; 2) Skowajsa, CSR 2:51,9; 3) Nikodemski, Polska 2:55,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

100 m grzb.: 1) Kriukow, ZSRR 1:12,2; 2) Abycht, NRD 1:14,7; 3) Biri, NRD 1:14,9; 4) Jabłoński, Polska 1:15,2.

5x100 m zm.: 1) ZSRR 3:22,5; 2) NRD 3:32,0; 3) NRD II 3:34,0; 4) CSR 3:35,6; 5) Polska 3:36,5 (wyrównany rek. Polski).

100 m klas.: 1) Gyenge, Węgry 1:11,4; 2) Grossmann, NRD 1:16,6; 3) Bacvarovsky, CSR 1:17,8.

400 m dow.: 1) Gyenge, Węgry 5:35,6; 2) Grossmann, NRD 6:02,6; 3) Dzikówna Polska 6:12 nowy rek. Polski.

4x100 m dow.: 1) NRD 5:32,6. 100 m mot.: 2) Gyenge, Węgry 1:27,2; 2) Proniewiczówna, Polska 1:33,4.

200 m klas.: 1) Schmidt, NRD 3:12,5; 2) Dobranowska, Polska 3:09,5 (rek. Polski); 3) Schöning, NRD 3:13,5; 3. Procel, NRD 3:14,4.

4x200 m klas.: 1) NRD 11:51,2; 2) CSR 11:56,9.

Gabrych najlepszym kolarzem mistrzostw wojewódzkich

Młody sport wiejski gości kolegów z miast

LUBLIN, 29.5. (tel. wł.) — Uroczyste obchody Święta Ludowego upłynęły pod hasłami: zacieśniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzmożonego udziału wsi w budowie socjalizmu w Polsce i walki o pokój.

W przeszło 25 miejscowościach woj. lubelskiego odbyły się obchody. Do miejscowości tych rozjechały się zespoły sportowe nie tylko z Lublina, ale i z terenów województwa. Na drugą część obchodów złożyły się imprezy sportowe. Wszędzie sportowcy z miast byli serdecznie gośczeni przez młody sport wiejski.

Do najbardziej udanych imprez sportowych, wchodzących w skład uroczystości Święta Ludowego były spotkania w piłce ręcznej, tenisie stołowym, pokazy gimnastyczne i pokazy walki szermierze w Piaskach, pow. lubelskiego. Brały w nich udział 4 LZS-y Milejów, Krzczonów, Wrotków i Piaski oraz z Lublina ZKS Ogniwo, AZS i Budowlani.

Po wspólnym obiedzie rozpoczęto część sportową uroczystości. Siatkarka męska: LZS Milejów — LZS Krzczonów 2:0, AZS — Ogniwo 2:0, LZS Wrotków — LZS Piaski 2:1, AZS — Budowlani 2:0, LZS Milejów — LZS Wrotków 2:0 i w spotkaniu finałowym turnieju siatkówki LZS — Milejów uległ bytemu mistrzowi Lublina AZS — 1:2 (13:15, 15:7, 9:15).

Tenis stołowy LZS Piaski — LZS Milejów 5:0, Ogniwo — AZS 5:2, i w finale Ogniwo pokonało LZS Piaski 5:1. Ponadto odbyła się gimnastyka zespołowa, a szermierze AZS zademonstrowali kilka walk w szpadzie i we florecie.

Oto wyniki:

Bieg długodystansowy — składki jednolite: 1. Folwarczny 7:58:47, 2. Jeżewski 8:17:50, 3. Skrawski 8:34:20, 4. Miodowski 8:34:20, 5. Cebula, Górnik Czechow., 6. Ratzko, AZS Kr., 7. Mastalski, LZS Pieniny.

Składki dwójki: 1. Pietrzyk W. i Stec 7:52:12, 2. Górski i Majda 8:13:13, 3. Pietrzyk A. i Niezgodna 8:26:07, 4. Sobocki i Pirag Górnik Czech.

Kajaki sztywne dwójki: 1. Andrzejewski i Kowalski, Jol. Pozn. 8:54:59, 2. Stanoch K. i Stanoch Ryszard, Spółnia N. T. 9:28:08.

Siatkarka: 1. Folwarczny 2:26:3, 2. Pietrzyk 5:05:2, 3. Gabryś, LZS Pieniny 5:32:4, 4. Miltz, AZS Kr., 5. Śliwiński, AZS Kr.

Kobiety (z uwagi na to, że startowały zawodniczki jednego klubu, AZS Kraków, zawody odbyły się w konkurencji klubowej, gdyż regulamin PZK nie zezwala na rozegranie mistrzostw Polski dopóki nie startują zawodniczki 3 klubów): 1. Szczępańska, 2. Grudniwicz, 3. Studentowicz. Kombinacja górską: 1. Folwarczny pkt. 2, 2. Jeżewski pkt. 6.

St. Hebdza

Kobieta — matka

DZIEN MATKI" przypada w tym roku w okresie wzmogłej walki o pokój, kiedy na całym świecie odbywa się zrywki pod hasłem Apelu Sztokholmskiego. Trzeba temu świętu nadać jeszcze bardziej entuzjastyczny i bojowy charakter, wywołując z leż sentymentalizmu i odwoływania się do minionej przeszłości. Wpływ Matki jest nieopracowany, Ona to buduje Polskę socjalistyczną, radzącą przyszłości, pokój.

"Dzień Matki" to nowy etap na drodze do postępu, to program działania milionów kobiet, przed którymi stoją zadania podniesienia na wyższy poziom fizyczny, zdrowia i rozwoju swoich małych i dorosłych dzieci. Wykonanie tych zadań ułatwi Matkom zdobywanie drogą ćwiczeń i pracy większej wytrzymałości fizycznej, zdolności utrzymania stałej kondycji, a przede wszystkim zachowanie młodości.

Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet dr Szałachowska powiedziała w Międzynarodowym Dniu Kobiet, że wychowanie fizyczne kobiet należy tak organizować, aby warunki jego uprawiania były realne. Należy je prowadzić w pobliżu miejsca zamieszkania, oddającą równocześnie kobietę od sprężyny gospodarstwa domowego przez uprawianie siłki handlowej i spódnicy ni usługowej.

Wyprzedaż moment zaistnienia tych warunków należy do stworzyć jednolity i w bardzo popularny sposób opracowany program gimnastyki domowej, propagowany przez Broszury, radio i prasę. Raz w miesiącu odbywałyby się zbiorowe ćwiczenia dla sprawdzenia ich przebiegu i udzielania niezbędnych, doświadczeniowych wyjaśnień. Raz do roku, może właśnie w Dniu Matki odbywałyby się eliminacje we wszystkich województwach, dla wszystkich zakładów pracy, dla wszystkich komitetów blokowych. Podobnie jak w Biegach Narodowych odbywałyby się na szczeblu centralnym mistrzostwa kobiet w gimnastyce domowej w różnych kategoriach wieku.

Ma to istotnego znaczenia, czy byłoby to zawody zamknięte, czy też dla szerszej publiczności. Ważne jest to, że można poświęcić codziennie 10 min. dla podniesienia własnej fizycznej i zdrowotnej nie jest w stanie zapewnić ani dobrze użyte sukienki, ani staranne "robieństwo". System ten ogarnąłby szerokie rzesze kobiet, które zbyt wcześnie tracą zaufanie do własnej sprawności, nie chcąc się do uprawiania sportu.

Wiości jest wkład państwa w upowszechnienie kultury fizycznej, wiele pracy poświęcają kluby i zawodniczki dla osiągnięcia wyników, lecz cały efekt sportowy trwa do chwili małżeństwa. Rozgrzewanie rokrocznie zawodów o puchar Matki w takich dyscyplinach sportowych jak pływanie, gimnastyka, piłka ręczna, łyżwiarstwo, łyżwiarstwo, byłoby najsłuszniejszą drogą uświadomienia sportu.

Przedłużenie okresu sprawności fizycznej i młodości matek, to utrwalenie ich wpływu na dom rodzinny, to wzmożenie ich siły dla budownictwa Polski socjalistycznej i trwałego pokoju na świecie.

Mgr Janina Tygierman

ŁÓDŹ, 29.5. (Tel. wł.) — W Łodzi startowało 16 kolarzy. Pierwsze miejsce zdobył Gabrych (Stal) 1:26,20 przed Piotrowskim 2:42,13, Świerczem, Olczykiem, Wojcieszkiem, Murawieckim i Zarzykiem (wszyscy z ŁKS Włocławka).

Wyciąg na 50 km dla zawodników posiadających karty wyciągowe wygrał Bloch (Ogn.) 1:29:36,4 przed Szczecińskim (Wł.), Trzeciakiem (Spółnia).

SALYGA — PIERWSZY WÓJCIK — TRZECI

INDYWIDUALNE mistrzostwa woj. warszawskiego zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem Salygi, który uzyskał lepszy czas od następnego z kolei Królowskiego o przeszło 10 minut!

100-kilometrowa trasa wyciągu prowadziła do Anina przez Wągrową do Garwolina i z powrotem. Przypominamy, że w wyciągach indywidualnych o mistrzostwo woj. warszawskiego startują w odstępach 2-minutowych i nie wolno im na trasie jechać razem, czyli popularnie mówiąc "trzymać się kółka".

Salyga, który wylosował nr 10 ruszył ze startu ostrym tempem i już po kilku kilometrach minął mającego nr 9 — Michałaka. Na 30 km Salyga miał już czas lepszy o 1 min. od najlepszego z kolei — Wójcika. W tyle z nr. 21 dobrze jechał Wrzesiński.

Nauczeni zeszczerzonymi doświadczeniem organizatorów urządzili półmetek w Garwolinie na rynku, ale zapomnieli o porządku i informacji dość licznie zebrałej publiczności. Widzowie nie mieli nawet pojęcia jaki to jest wyciąg, kto w nim startuje i okrzyknęli Cucha, który pierwszy przyjechał do Garwolina — zwycięzca. Cuch wyjechał z Anina z nr 3 i po drodze minął Piegatę oraz Kuderę i na półmetku osiągnął 1:28. Najlepszy czas na półmetku miał Salyga — 1:21 przed Wójcikiem 1:22,20, Wrzesińskim — 1:24, Siemińskim — 1:26,5, Królowskim i Majkowskim po 1:27.

W drodze powrotnej Salyga zwiększył jeszcze tempo. To samo uczynił Królowski, natomiast Wrzesiński i Wójcik opadli z sił. Wrzesiński, który w pierwszych 50 km dogonił i minął znajdującego się przed nim o 4 min. Rzeźnickiego, nie wytrzymał własnego tempa i na metę przybył dokładnie o 4 min. za Rzeźnickim. Salyga nie zwalniał ani na chwilę tempa, minął w drodze do mety kolejno Targoskiego, Piegatę, Kuderę i jadącego dobrze Siemińskiego, a na ostatnich kilometrach zdystansował jeszcze Cucha, przybywając na metę pierwszy, mimo 10 numeru startowego.

Z niecierpliwością oczekiwano na przyjazd Wójcika, który na półmetku był najgorszym rywalem nowokreowanego mistrza. Wójcik jednak w drodze powrotnej jechał wolniej i ukończył wyciąg jako trzeci, będąc o sekundy gorzej od Królowskiego. Ostatni zorientowany się w sytuacji na półmetku, zaczął odrobić czas i zupełnie niespodziewanie wysunął się na drugie miejsce, mimo piątego czasu na półmetku. Stosunkowo słabe wyniki tłumaczy ostry boczny wiatr.

Wyniki: 1. Salyga, Gw. — 2:49:07; 2. Królowski, Kol. Pol. — 2:58:30; 3. Wójcik, Ogn. — 2:58:41; 4. Siemiński, Ogn. — 3:00:34; 5. Siemiński, Gw. — 3:02:41; 6. Cuch, Gw. — 3:05:50; 7. Rzeźnicki, Kol. Pol. — 3:04:21; 8. Wrzesiński, Kol. Pol. — 3:04:35; 9. Targoski, Gw. — 3:06:24; 10. Michałak, Gw. — 3:06:58.

W wyciągu dla turystów na 25 km zwyciężył Cieszkowski, Gw. — 48:05; 2. Borowicz, WTC; 3. Szczępa, WTC; 4. Łazarski, Sp. Wyciąg dla kolarzy na 50 km został unowolniony, gdyż zawodnicy zmięli trasę. Na skrzyżowaniu do Garwolina i Mińska Maz., ktoś (bardzo złośliwy) wjechał młodym zawodnikom mylnie drogę na Mińsk.

W SZCZECINIE — JANICKI

SZCZECIN, 29.5. (tel. wł.) — Mistrzostwa województwa odbyły się na trasie Szczecin — Gołeniew — Nowogard — Szczecin. Długość trasy 100 km. Zwyciężył Janicki, Zw. — 2:52:37; 2. Soltowski (zwycięzca w r. ub.), Gwardia — 2:57:25; 3. Przędzalski, Ogn. — Kartowice: dystans 50 km — 1. Duchowski, Stal Słupsk — 1:25:06. Zwycięzca startował po raz pierwszy w połączonych zawodach; 2. Musiałski, Ogn. — 1:25:09; 3. Klawecki, Ogn. — 1:26:02; zwycięzca w wyciągu Kurlera Szczecińskiego. Po raz pierwszy w mistrzostwach woj. startowali kolarze z terenów — Słupska i Policzyn Zdroju.

W KRAKOWIE — WANDOR

KRAKÓW, 29.5. (Tel. wł.) — W zawodach o mistrzostwo woj. krakowskiego zwyciężył Wandor (Związek) — 2:41 przed Bakiem (Gw.) — 2:51,5, Motyką (Gw.) i Kudelskim (Związek).

Wyciąg kartowiczów wygrał Wyląg (Gw.) — 1:14,5 przed kolegami klubowymi Jęzkiem i Wilkiem oraz Skorusiem ze Związku.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW, 29.5. (tel. wł.) — W mistrzostwach Dolnego Śląska zwyciężył Jankowski — 3:04,39 przed

Jączkowskim — 3:04,40 (oba Stal). Na 50 km dla kartowiczów zwyciężył Popowski (Stal) 1:26,20 przed Szułką (Wł.) 1:27,35.

SŁABY CZAS NA WYBRZEŻU GDANSK, 29.5. (tel. wł.) — Szosowe mistrzostwo woj. gdańskiego na trasie Gdańsk — Elbląg wygrał Maszota (Ogn. Gdynia) — 3:22,31 przed Głodkowskim (Gw. Gd.) — 3:23,21.

Wyciąg dla „kartowiczów” na 50 km wygrał Dymel (Gw. Gd.) — 1:31,15 przed Ryszkowskim (Gw. Gd.) — 1:31,24. Pierwsze 6 miejsc zajęli zawodnicy Gwardii.

Na 25 km dla turystów pierwsze miejsce zajął Szuba (Zw. Gd.) — 39:16 przed kolegą klubowym Melcerem 39:17. Silny wiatr boczny utrudniał jazdę, co obniżyło wartość wyników.

W POZNANIU — PEŁCZYŃSKI POZNAN, 29.5. (tel. wł.) — Mistrzostwa woj. poznańskiego o mistrzostwo w woj. poznańskim odbyły się na trasie Poznań — Września. Piękny sukces odniósł zawodnik poznański Stal, zajmując trzy czołowe miejsca. Zwyciężył Pełczyński — 2:51,16 przed Komorniczakiem — 2:53,14, Tabadzińskim — 2:55,45 i Vogtem (Unia Pozn.) — 2:59,27. Wyniki powyższe uważać na leży za dobre, gdyż wyciąg odbył się podczas ulewnej deszczu na pewnym odcinku trasy.

W kategorii kartowiczów zwyciężył Betting (Kolejarz Pozn.) —

Liga szczypiorniaka

GRUPA I

1. Budow. Chorzów	9	18:0	105:42
2. Ogn. Cracovia	8	10:6	64:43
3. AZS Katowice	9	8:10	66:85
4. Spółnia Katowice	9	7:11	56:63
5. Unia Krowodrza	10	7:13	47:74
6. Stal Katowice	9	4:14	46:77

AZS Katowice — Ogniwo Cracovia 8:5 (4:2). Bramki dla AZS: Foksiński — 4, Krowczyński — 2, Graczyński — 1, Krowczyński — 1. Dla Ogniwa: Wójcik — 3, Lenc i Ciesielski po 1. Sędziów Szymański z Wrocławia.

Ogniwo za porażkę odniesioną w Katowicach może podziękować Włocławowi. Za ostrą grę, robienie uwag i obrażanie sędzię, został on usunięty z boiska na 26 min. przed końcem spotkania.

Stal Katowice — Spółnia Katowice 7:4 (2:2). Bramki dla Stali: Wesoły 3, Piechula — 2, Piechowicz — 2. Dla Spółni: Tomecki — 2, Ziaja i Jonkisz po 1. Sędziów Lesiak z Krakowa.

Unia Krowodrza — Budowlani Chorzów 4:11 (1:6).

GRUPA II

1. Budowlani Opole	9	17:1	73:29
2. ŁKS Włocławek	9	13:5	70:38
3. Kolejarz T. Góry	9	11:7	62:47
4. Kolejarz Opole	9	4:14	19:44
5. Kolejarz Gniez.	9	4:14	31:72
6. Związk. Byd.	9	3:15	36:71

Kolejarz Opole — Kolejarz Tarnowskie Góry 4:8 (2:2). Bramki dla Kolejarza Tarn. Góry: Spałek J. — 4, Grabowski M. — 2, Włoka i Spałek P. — po 1. Dla Kolejarza Opole: Helffer — 2, Kulik i Kurpiw po 1. Sędziów Wilczek z Chorzowa.

Kolejarz Gniezno — Kolejarz Opole 2:9 (1:2).

ŁKS Włocławek — Związkowiec Bydgoszcz 5:0 w o. Wobec nie przybycia drużyny Bydgoskiej, odgryziano walkower dla Włocławka.

Rekordy Dolnego Śląska

WROCŁAW, 29.5. (tel. wł.) — Przygotowując się do Biegów Narodowych na szczeblu wojewódzkim, czolowi zawodnicy wrocławskiej Spółni Kuśmirek i Długoborski spróbowali zaatakować rekordy na dystansie 1.500 m. Próba udała się, gdyż Kuśmirek uzyskał, mimo mokrej błazni, czas 4:09,7, co jest nowym rekordem Dolnego Śląska, a 17-letni Długoborski przebiegł dystans w 4:09,8, usta nawiązując nowy rekord Polski juniorów. Stary rekord wynosił 4:14. Usta nowi kolarze z katowickiego Kolejarza w roku zeszłym.

W dzień po tych zawodach nadziedziczył pomyślnie meldunek ze Świdnicy. Na zawodach zorganizowanych przez Sp. Wyd. „Czytelnik” — junior Andrzejczak rzucił oszczepem 51,52 m. Wynik jest nowym rekordem woj. Nowy rekord woj. ustanowiła także Raczeńska, uzyskując w pchnięciu kulą 10,66 m. Poza konkursem Andrzejczak, pchnąwszy 5-kilogramową kulę uzyskał 14,92 m.

1:27,02 przed kolegą klubowym Domagałą — 1:28,18 i Tasiakiem (Unia Pozn.) — 1:28,41. Wyciąg na 16 km dla turystów wygrał Czabajski (Kolejarz Pozn.) — 27:02 przed Majorczykiem (Bud. Śrem) 27:02.

TUORA POKONANY W LUBLINIE

LUBLIN, 29.5. (tel. wł.) — W mistrzostwach woj. lubelskiego w grupie licencjonowanych tytuł zdobył niespodziewanie Matysiak (Ogniwo) — 3:17 przed Tuorą (Ogn. Lublin); 3. Pasinski (Ogn. Krasnostaw).

Wśród kartowiczów na 50 km najlepszym okazał się Mazurek (Ogn.) — 1:30,26; 2) Matyjak — 1:30,53 (oba Ogn. Lubl.).

W grupie tej jechał na turystyce. nym rowerze zawodnik z Krasnegostawu — Szerega, który na wyciągu do Lublina przyjechał rowerem i startował prawie bez oddechu, mając na półmetku najlepszy czas.

Wyciąg dla turystów na 25 km wygrał Dobek przed Maksymowiczem i Obaczem (wszyscy Ogniwo Lublin).

HADASIK ZWYCIĘŻA NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 29.5. (tel. wł.) — Kolarskie mistrzostwa Śląska zgromadziły na starcie 10 zawodników z licencją oraz 32 kartowiczów. Walka o tytuł mistrza, jak było zresztą do przewidzenia, rozegrała się pomiędzy Hadasikiem a Nowoczekiem. Hadasik był w lepszym położeniu, gdyż wystartował ostatni. Nowoczek zaś miał numer startowy 5.

Początkowo silny wiatr mocno dał się we znaki kolarzom, toteż tempo na wyciągu nie było zbyt silne. Dopiero w powrotnej drodze, gdy kolarze mieli wiatr w plecy — tempo się wzmocniło. Hadasik jechał ostro, mijając na drodze przeciwników, na 65 km dochodząc Nowoczka, który z kolei minął już zawodnika z numerem startowym 1. Na metę w Katowicach

Sportowcy wiejscy wzięli udział w regatach

POZNAN, 29.5. (tel. wł.) — W obchodach Święta Ludowego nie zabrakło również sportowców wielkopolskich. Wspaniałe defilady, które odbywały się w poszczególnych gminach czy gromadach otwierali sportowcy LZS-ów, manifestujący gorącymi okrzykami nieugiętą wolę walki o pokój. Na 143 boiskach i placach woj. poznańskiego odbyły się zawody sportowe, w których obok LZS-ów brały udział robotnicze kluby z miast, podkreślając cementujący się sojusz miast z wsią.

Jedną z najpiękniejszych imprez sportowych była niewątpliwie impreza otwarcia pierwszej przystani żeglarskiej LZS w Kiekrzu pod Poznaniem, połączona z regatami na jez. Kierskim. Obok sukcesu organizacyjnego, sportowcy wiejscy odnieśli piękny sukces sportowy, walcząc z wielką ambicją z pozostałymi osadami.

Zagłówek o powierzchni 12 m kw. 1) Frąszczak (Rob. Yachtklub Poznań) przed Zinnerem (AZS) i Szelemem (LZS Kiekrz). W kategorii olimpijek: 1) Knieślewski (Rob. Yachtklub), 2) Konecny (Yachtklub Polski). W klasie „L” sukces odniósł zawodnik LZS-u Szmół, zajmując pierwsze miejsce przed Czarneckim i Wallem (oba Yachtklub Polski). Podwójne zwycięstwo odnieśli zawodnicy wiejscy w klasie dowolnej. Kucharski i Szmół podzieliли się pierwszym miejscem. Na dalszej pozycji uplasował się Fiszer (Yachtklub Polski).

Spotkanie piłkarskie pomiędzy przodującymi LZS-ami pow. wrocławskiej: Nowe Kramsko i Babimost zakończyło się zwycięstwem LZS-u Nowe Kramsko 2:0 (1:0).

Repr. Wojska Polskiego walczy z Rumunami, Bułgarami i Węgrami

W tegorocznym sezonie piłkarskim projektowane jest rozegranie 3 spotkań międzynarodowych przez reprezentację Wojska Polskiego z drużynami zagranicznymi. Reprezentacja W. P. oparta będzie głównie na zawodnikach I-ligowego CWKS. Pierwsze spotkanie ma się odbyć 11 czerwca w Bukareszcie. Piłkarska reprezentacja W. P. spotka się tam z reprezentacją Wojska Rumuńskiego. 30 lipca wojskowa reprezentacja Polski spotka się w Warszawie z reprezentacją Armii Bułgarskiej, w październiku zaś grać będzie z reprezentacją Wojska Węgierskiego.

Nowy Zarząd PZSS

Wybrany ostatnio zarząd Polskiego Związku Sportowego ukonstytuował się następująco: przew. inż. W. Jeziorski, wiceprzew. kier. wydz. og. organ. — p. Mus, sekr. — Gołański; skarbnik — Opiłowski, z-ca Jankowski; kier. og. plan. — Leinowski; kier. wydz. zaopatrzenia — Urdowski; gospodarstwo — Urdowski; kier. wydz. sport. — Machewicz; kier. wydz. sport. — mjr Matuzak; sekcja programowo-regulaminowa — Puchala; kapitał sport. — Z. Korolkiewicz; Dobrucki; wydz. spr. sędz. — Zaliński, kier. Kirejczyk; kier. wydz. wyszkol. — ppk. Wasilewski; sekcja kursów i obóz — mjr Zagier; kier. wydz. kad. — ppor. Zawadzka; sekcja oświaty pens. — Izyk.

wjeżdża jako pierwszy Hadasik, na kółku siedzi mu Nowoczek.

Wyniki: 1) Hadasik 2:57,57; 2) Nowoczek 3:01,59; 3) Glinka 3:12,33; 4) Mela 3:13,12 (wszyscy Unia Ruch); 5) Zander (Wł. Sosnowiec) 3:18,01; 6) Łazarski (Wł. Częst.) 3:19,29. Czterech zawodników nie ukończyło wyciągu.

W kategorii kartowiczów uważany za faworyta Wilczewski przybył na drugiej pozycji.

Wyniki kartowiczów: 1) Kajura 1:26,01; 2) Wilczewski 1:26,49 (oba Unia Ruch); 3) Świętaś (Górniki Sosnowice) 1:29:02; 4) Sielańczyk (Wł. Sosn.) 1:29,28.

Emocjonująca walka kajakowców z falami Dunajca

KRAKÓW, 29.5. (Tel. wł.) — Trzydniowe zmagania kajakowców z wodami Dunajca od Nowego Targu przez przełom w Pieninach, aż po Nowy Sącz przyniosły trzy tytuły mistrzowskie zawodnikom Górnik Czechowice — Emilowi Polwarczemu.

Zwyciężył on w dwuetapowym biegu długodystansowym na przestrzeni 95 km. Wygrał ogromnie trudną konkurencję górskiego slalomu i zdobył tytuł mistrzowski w kombinacji, na którą złożyły się wyniki biegu długodystansowego i slalomu. Przewaga blisko 20 min. nad najgorszym rywalem Jeżewskim z poznajskiego Ogniwa, mówi o doskonałej formie Polwarczego, który zaskarbił sobie sympatię tłumów przede wszystkim za prawdziwie sportowy gest wobec najgorszego z przeciwników.

Wystartowawszy 10 min. później od Jeżewskiego z Nowego Targu dopędził go w najtrudniejszym miejscu trasy, które przebrnęli w przykłej współpracy, by odłączyć prawdziwie po bratersku przysięgłą ramię na ramię na metę w Szczawnicy. W drugim etapie goniąc Jeżewskiego, który pierwszy wystartował ze Szczawnicy i pierwszy również przybył na metę w Nowym Sączu, nadrobił Polwarczy dalsze 9 minut.

Trzeci czas w składkach — jednynkach zdobył jedyny sklasyfikowany junior Szczepan Kapłaniak (LZS Pieniny Szczawnica),

Ataki Gwardii trwały do ostatniego kwadransu, kiedy inicjatywę przejęli wioślarze. Wtedy właśnie dwie bramki przysłażyły o ich zwycięstwie. W drużynie zwycięzców wyróżnił się: Wojciechowski, Górski i Świrski, u pokonanych — dobrze zagrali w ataku Forystowski, Piętek i Suchoński a w obronie Bonasso. Gwardia wytrzymała bez dwóch czołowych graczy — Sawickiego i Wielebi.

Na boiskach Warszawy

Związkowiec Drukarz — Włocławiarz Żyrdardowianka 1:1 (1:0).

Związkowiec Skra — CWKS Ib 3:3 (2:2).

Ogniwo — Włocławiarz Jedwabnik 3:3 (2:1).

Kolejarz Ruch — Kolejarz Złocz 2:1 (1:1).

Kolejarz W-wa — Spółnia Marymont 3:2 (2:1).

Związkowiec Dąb Jelonek — Gwardia 3:4 (0:3).

TABELA

1. Gwardia	19	37:1	79:17
2. C. W. K. S. Ib	19	28:10	61:36
3. Ogniwo	19	23:15	56:32
4. Sp. Marymont	18	21:15	51:36
5. Kolej. Złocz	19	21:17	54:43
6. Wł. Żyrdardow.	19	20:18	48:40
7. Wł. Jedwabnik	19	20:18	48:53
8. Zw. Drukarz	19	16:22	38:51
9. Związk. Skra	19	15:23	40:48
10. Kolejarz Ruch	19	14:24	37:59
11. Kolej. W-wa Ib	18	8:30	28:60
12. Zw. Dąb Jelonek	18	3:33	24:87



BUKAREZT. Firea przebiegł 3000 m w 8:54,2.

MARTINIKA. Pławnik przebiegł 100 m w 10,6 i skoczył 19,6.

HAGA. Siljkhuus przebiegł 3000 m w 8:48

Delegacje radziecka i francuska gośćmi I Krajowego Zjazdu Z.S. Kolejarz

Rośnie i dojrzewa sport związkowy

PIERWSZY Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” zaszczepił swą obecnością delegację związkowców radzieckich w osobach B. S. Rzanowa, przewodniczącego bawiającej w Polsce delegacji Radzieckich Związków Zawodowych oraz przewodniczącego Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich, Kawrianina.

Przybyła także na salę obrad drużyna pięciarzy FSGT z kierownikiem ekspedycji red. Rousseau na czele.

Spotkanie związkowców radzieckich, francuskich i polskich przetransformowało się w manifestację międzynarodowej solidarności świata pracy w walce o pokój.

„Zapewniam Was, towarzysze — oświadczył red. Rousseau — że, mimo szklanego rządu francuskiego, przyjaźń narodów polskiego i francuskiego stale się pogłębia. Łączymy nas wspólna walka o sprawiedliwość klas pracujących, o obronę pokoju. Klasa robotnicza Francji, a wśród niej i kolejarze, walczą o lepszą przyszłość dla narodu francuskiego. My, robotnicy francuscy, walczymy przeciw planowi Marshalla, przeciw paktowi atlantyckiemu, walczymy o pokój. Obowiązkiem naszym jest złożenie podpisów pod apelem sztokholmskim. We Francji najlepsi sportowcy, artyści, uczeni, wszyscy uczelni ludzie podpisują apel Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Klasa pracująca Francji przyrzeka, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”.

Red. Rousseau zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, która pokrzykuje plany podżegaczy wojennych.

Jeszcze nie umiemy okłaski i okrzyki na cześć klasy pracującej Francji, Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy — Thoreza, gdy na salę obrad weszli delegaci radzieckich związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy Zjazdu — wstając, witając gości spontanicznymi oklaskami.

Do Prezydium Zjazdu zostaje zaproszony kierownik radzieckiej dele-

gacji — Rzanow oraz przewodniczący Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich — Kawrianin.

Przewodniczący Kawrianin w imieniu Związku Zawodowego Kolejarzy Radzieckich przekazał braterskie pozdrowienia dla pierwszego Zjazdu ZS Kolejarz.

„Podziwiamy — stwierdził mówca — osiągnięcia produkcyjne i polityczne polskiej klasy robotniczej, osiągnięcia, które kładą fundamenty pod budownictwo społeczeństwa socjalistycznego.

Szczególnie imponująca wygłoda odbudowa Waszej stolicy — Warszawy i innych miast. Buduje się domy mieszkalne, fabryki, i obiekty, służące kulturze fizycznej. Wszystkie te sukcesy są wynikiem ustroju państwa ludowego i przodującej roli partii klasy robotniczej — PZPR”.

Następnie mówca podkreślił, że organizacje sportowe, grupujące młodzież, spełniają olbrzymią rolę w odbudowie gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej.

„Przyszłość należy do młodzieży — powiedział Kawrianin — dlatego witam Was z całego serca, życząc najlepszych rezultatów w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Życzę Wam, aby Wasze Zrzeszenie było w pierwszym szeregu budownictwa socjalizmu”.

„Niech żyje wieczna przyjaźń na rodów polskiego i radzieckiego, „Niech żyje wielki przyjaciel sportowców tow. Stalin”. „Stalin — Bierut — Thorez” skandują delegaci ZS „Kolejarz”, by za chwilę podchwycić słowa „Międzynarodówki”.

Po odśpiewaniu hymnu świata pracy — Międzynarodówki, ppłk. Malczewski zgłosił wniosek do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju w Warszawie, w którym delegaci I Krajowego Zjazdu ZS Kolejarz, wraz z towarzyszącymi — przedstawicielami radzieckich związków zawodowych oraz sportowców francuskich związków zawodowych, solidaryzując się z uchwałami sztokholmskimi, wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój, przez podpisanie apelu Światowego Komitetu Obronców Pokoju. Wszyscy uczestnicy Zjazdu (uczestnicy) złożyli swoje podpisy pod apelem sztokholmskim. S. S.

JEŻELI na I Zjeździe Delegatów ZS Kolejarz mówimy o współzawodnictwie pracy, o zagadnieniach produkcji, o dyscyplinie pracy, o zwycięstwie walki o pokój — to znaczy, że kultura fizyczna, że sport w Polsce Ludowej wszedł na nową, właściwą drogę, że nie może być mowy o izolacji sportu od zagadnień ogólnopolskich, politycznych, społecznych i gospodarczych. To oznacza, że każdy z nas, pracując na odcinku kultury fizycznej musi łączyć zagadnienia wychowania fizycznego z zagadnieniami codziennej pracy i walki o sprawiedliwość dziejową.

Słuchając tych słów, charakteryzujących wyraźnie, że sport polski otoczony opieką państwa jest zagadnieniem państwowym, jest jedną z dzwigni planu 6-letniego, podstawy socjalistycznego budownictwa, przypomniałem sobie

„nasze kółka i kluby sportowe mają wielką rolę do spełnienia. Już sam charakter sportu nosi w sobie cechy karności i dyscypliny. Zbiórów ewangelii i gry wyrażają poczucie obowiązku, punktualność, poczucie zbiorowego, masowego współzawodnictwa. Trzeba to wykorzystać, szczególnie teraz, kiedy wolą olbrzymiej większości klasy robotniczej wprowadzona została ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Na odcinku kultury fizycznej stała dyscyplina, absencja i bumdiactwo czy to w treningach, czy też w szkoleniu nowych kadr opóźnia proces budowy tego odcinka życia społecznego, opóźnia proces wychowania nowego typu sportowca, a tym samym nie pozwala na zrealizowanie zamierzonego planu.

Z referatu ppłk. Malczewskiego przew. Zarządu Gł. ZS „Kolejarz”.

jednego z działaczy sportowych z okresu przedwojennego. Jego ówczesne słowa i skronfowanie ich z wyżej wymienionymi najlepiej charakteryzują dotychczasowe zmiany, jakie zostały w polskim sporcie.

NASZA ODPOWIEDZ

— Cóż zyska kolejarz na tym, że Dunecki przebiegnie 100 m w 11,0, że poprawi swój rekord na 10,8 czy 10,7. Czy poprawi to przeciętną szybkość przejazdu pociągów? — pytał ów dział-

acz, gdy syn kolejarza Grzegorz Dunecki, reprezentant Polski wstąpił do klubu kolejowego.

Dunecki nie biegnie już dziś 100 m w 10,8 czy 11,0 sekund. Ale jest dziś działaczem, trenerem, wychowawcą nowych kadr sportowych kolejarzy — tych sportowców, dla których hasłem jest „W odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych, wszyscy sportowcy do współzawodnictwa pracy”.

59 delegatów przybyłych na I Krajowy Zjazd ZS „Kolejarz”, omawiając wszechstronnie zagadnienia sportowe z entuzjazmem mówiło o Adamczyku, Wrzesińskim, Aniole czy Mrozównie tych następcach Duneckiego i z troską najwyższą poruszało balożki kół sportowych, najniższego ognia w walce o podniesienie sprawności fizycznej kolejarza, gwarantki lepszej wydajności pracy, a więc i zwiększenia szybkości dostaw kolejowych, przeładunku, a więc

można by powiedzieć szybszej przeciętnej przejazdu pociągów.

Przykład Duneckiego, Adamczyka czy Wrzesińskiego, ich rola w sporcie związkowym — to charakterystyka obecnego sportu związkowego, w którym wyznacznikiem i masowość idą w parze, będąc zagadnieniami nierozłącznymi. Nie ma asów bez mas, nie ma mas bez asów.

Większość delegatów, biorących udział w dyskusji podczas I Zjazdu Krajowego ZS Kolejarz zrozumiała dobrze referat ppłk. Malczewskiego, który zakreślił wyraźnie zadania sportu w Polsce Ludowej. Dlatego też dyskusja objęta była wszystkimi zagadnieniami, związanymi z kulturą fizyczną kolejarzy. I czy mówiono na temat rekordów Polski Adamczyka, czy też o braku sprzętu w dalekim, małym kole sportowym, mówiono, dając do zrozumienia, że sportowy aktyw kolejarzki wie dobrze co to jest

Na bocznym torze Kolejarzy...

Najbardziej bojową dyskusantką była delegatka Katowic, Papierniak. Stwierdziła, że „gastrowanie” wszystkich mężczyzn w propozycję rozwiązywania sprawy kobiecej. — Pytam, gdzie są wasze żony? Chyba przy garnkach lub dzieci w rękach. A wiecie, że na boisko i przełaziecie narzekacie, że kolejarzki nie interesują się sportem.

Szczęściem w nieszczęściu nazwał piłkę nożną sekretarz Eberhard. Szczęściem, bo reperuje finansowo kluby i ściągają swą atrakcyjnością masę entuzjastów, a nie szczęściem, bo absorbuje wszystkich działaczy i usuwa inne gałęzie sportu w cień.

— Będę mówił o telegraficznym skrócie — powiedział dyr. Skoczylas, zabierając głos na zakończenie dyskusji. Telegraficzny skrót trwał dokładnie godzinę i kilkanaście minut.

Będziemy dążyć do utrzymania 1 pozycji w kraju — przyrzekł ten sam delegat, wywołując burzę oklasków i chęć rywalizacji o miano najlepszego klubu kolejowego.

Szczęście zrobił krok godny podziwu. Zadłużył się mianowicie na 200.000 zł i dostawczy „pruget” za słabe osiągnięcia, obrazł się i na znak protestu, dług przekazał do prezydium zjazdu.

Największe brawa w dyskusji otrzymał przedstawiciel kół z Rzepina. Przedstawił osiągnięcia swego kółka we wspaniałych barwach i z humorem.

Sido wygrywa w Krakowie

KRAKÓW, 29.5 — Dwutygodniowe turnieje ping-pongistów Węgier i CSR po Polsce zakończyły się turniejem indywidualnym, który został rozegrany w Krakowie. Jak przewidywaliśmy jedynie Sido (W) mógł przeciwstawić się zawodnikowi CSR, będącym w doskonałej formie.

Sido uplasował się na pierwszym miejscu, bijąc w finale wielokrotnie go mistrza świata Vanę 3:1. Czech zwyciężył po ciężkim spotkaniu z Kocianem w ćwierćfinale (3:2), był chwilami bezradny wobec zaskakującego ściecia z backhandu, którym go skonał operuje Węgier; poza tym je go wspaniała obrona przy stole i z głębi sali niwelowała wszystkie ataki Vany.

Mistrz świata Gizi Farkas zrewanżowała się Krejowej (CSR) za porażkę w Warszawie. Nauczona do świadczym warszawskim nie czekała na atak Czeszki, lecz z miejsca przeszła do ofensywy, ścinając każdą prawie piłkę. Wynik 3:0 mówi o bezapelacyjnej przewadze Węgierki.

Z zawodników polskich, którzy braли udział w turnieju najlepiej zaprezentował się Patyński, który w walce z Andreadisem zdobył jednego seta, przegrywając 1:3. Pozostał zwycięzcy przegranej spotkaniu na sucho 0:3. Otręba z Vaną, Gaj z Sido, Gayer z Soosem, Ziembka z Kocianem, Dobosz z Vyhnanowskim, Kugler z Szepesi.

— Ja tam mam wszystko. U mnie większość członków to setem powoły, którzy dzielnie pracują. 150.000 pracogodzin kosztowała budowa boisk do siatki, kosza i piłki nożnej (forsy żądnej, oczywiście). Do kół garną się nie tylko kolejarze, ale i 60 — 70-letni mieszkańcy osady. Sprzęt? nie czeka na przydział, mamy stolarzy, tokarzy.

— Jedźcie uczyć się, jak należy pracować, do Rzepina — mówił podsumowując dyskusję dyr. Skoczylas.

S. S.

Dobre wyniki na pływackim Bydgoszczy

W ramach igrzysk sportowych, zorganizowanych przez Komitet Świąt Sportowych w Bydgoszczy, odbyły się zawody pływackie dla szkół średnich ogólnokształcących, przy udziale 106 zawodników. Na uwagę zasługują wyniki:

100 m st. dowol. — Krise 1:09,3; 100 m st. klas. — Mrozówna 1:36,1.

Co mówią cyfry po meczach o puchar Davisa

P O ZAKOŃCZENIU meczów o puchar Davisa o wejście do ćwierćfinałów, podaliśmy suche rezultaty. Obecnie podajemy dokładne wyniki:

Francja — Szwajcaria 4:0. Destreumeau (Fr.) — Albrecht (Sz.) 6:1, 6:2, 6:1. Thomas (Fr.) — Grange (Sz.) 6:0, 6:1, 7:5. Destreumeau (Fr.) — Grange — 6:2, 6:3, 8:6. Thomas prowadził z Albrechtem, ale meczu nie dokończono na skutek deszczu. Debel Abdellem, Remy (Fr.) — Buser, Blondel (Sz.) 6:3, 6:4, 8:6.

Włochy — Luksemburg 5:0. R. del Bello (Wł.) — Wertheim 6:1, 6:2, 6:2; Cucilli (Wł.) — Wampach 6:2, 6:2, 6:1. Cucilli — del Bello (Wł.) — Wertheim, Wampach 6:0, 6:2, 6:1. Del Bello (Wł.) — Wertheim 6:3, 6:0, 6:2. R. del Bello (Wł.) — Wampach 6:1, 7:5, 6:4.

Irlandia — Monaco 5:0. Kemp-Pasquier (M) 6:3, 6:2, 6:2; Murphy (I) — Noghes 6:3, 2:6, 6:3, 6:2; Hackett, Murphy — Pasquier, Noghes 6:3, 7:5, 7:5. Murphy — Pasquier 6:0, 7:5, 4:6, 6:1; Hackett (I) — Noghes 8:6, 11:9, 6:3.

Dania — Egipt 3:0. Ulrich (D) — Coen 6:0, 6:1, 6:1. Nielsen — Shaffel, Coen 6:0, 6:1. Nielsen, Ulrich — Shaffel, Coen 2:6, 9:7, 6:4, 6:3.

Po wygraniu przez Danię trzech punk-

ty mecz został przeniesiony na korty kryte na skutek złej pogody. Nielsen wygrał z Coenem 12:14, 8:6, 8:6, 6:3. Mecz ten nie był oficjalny i ostatecznie Dania wygrała w stosunku 3:0.

Szwecja — Norwegia 5:0. Bergelin — Haanes 6:1, 6:2, 6:3. Johansson — Haanes 7:2, 6:2, 3:6, 8:6. Bergelin, Davidson — Haanes, Hesson 6:1, 6:1, 6:2. Johansson (Sz.) — Haanes 6:2, 6:3, 8:6. Davidsson (S) — Haanes 6:3, 6:4, 6:3.

Belgia — Jugosławia 5:2. Brichant (B) — Bronovic 6:4, 6:2, 6:4. Mitic — Washer 6:3, 6:4, 3:6, 4:6, 6:3. Washer, Brichant — Mitic 6:4, 6:4, 6:4, 6:4, 6:4, 6:4. Mitic — Brichant 7:5, 6:1, 6:3. Washer — Bronovic 6:4, 6:1, 6:1.

W. Palka, Opławit — Bulakov, Chanukaszwill, Antkiewicz, Budai, Linca, Papp, Szymura, Soczka.

Ping-pongistów Węgier, Czechosłowacji i Polski — dziękujemy za pozdrowienia z nad morza.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 Tel.: 8.70-25, 8.70-01, 8.82-31.

Administracja: Warszawa, ul. Wileńska 12. Prenumerata miesięczna wynosi zł 100 — kwartalna — zł 300 — półroczna — zł 500 — roczna — zł 1000. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie kwotę wpłaty na adres: Pismo Sportowe, ul. Wileńska 12, Warszawa. Odbiór w drukarni „Czytelnik” Nr 24 B-110654.

Wnioski Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium przyjęto bez protestów.

Nowy statut Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” przyjęto przez aklamację.

Do Rady Głównej ZS wybrano: ppłk. Malczewskiego (przewodniczący), dyr. Skoczylasa (wiceprzewodniczący), Rybickiego (II wiceprzewodniczący), Eberharda (sekretarz), Bonasika, Waszczuka i Skotnicką (członkowie prezydium).

Na zakończenie dwudniowych obrad Zjazd wystąpił deszcz. Do GKFF, GRZZ oraz do Zrzeszenia Sportowego Kolejarzy Radzieckich — Lokomotiv (Moskwa).

STEFAN SIENIARSKI

Radości i smutki 1949 r.

Z RZESZENIE Sportowe Kolejarz rozpoczęło w roku 1949 pracę, mając na koncie bardzo poważne sukcesy z roku poprzedniego. Odbiło się to na pracy Zarządu Głównego bardzo źle. Można powiedzieć, że sukces z igrzysk Związkowych uderzył jak to się mówi niektórym osobom do głowy i w konsekwencji sportowi kolejowemu groziła poważna katastrofa. Uniknięto jej tylko dzięki zawieszaniu Zarządu Głównego Zrzeszenia przez Zarząd Główny ZZZ.

Powołanie nowych osób, których naczelnym zadaniem było wprowadzenie sportu kolejowego na właściwe tory musiało z koniecznością wywrzeć wielki wpływ na pracę całego Zrzeszenia. Miał być naprzed, musiano wiele czasu marnować na sprawy zaległe, co w konsekwencji wpłynęło na zmniejszenie prężności organizacyjnej, zmniejszenie ilości sukcesów.

BŁĘDY PRZESZŁOŚCI

Jednym z najpoważniejszych błędów pierwszego zarządu z roku ubiegłego to nastawienie na sport wycieczkowy, całkowite zaniedbanie akcji masowych, zupełny brak opieki nad podstawową komórką kultury fizycznej — kołem sportowym.

Mimo, że nowy zarząd przystąpił do pracy z zapałem i chęcią jak najszybszego usunięcia dysproporcji pomiędzy ilością klubów sportowych Zrzeszenia i ilością kół, jeszcze dziś stosunek ten wygląda tak, że władze Zrzeszenia nie mogą być zeń dumne. 96 klubów sportowych i 163 kół z ilością około 32 tysięcy członków na kilkaset tysięcy pracowników kolejowych, to bardzo słabe świadectwo umocnienia sportu na kolei.

SUKCESY WYCZYNOWE

W roku sprawozdawczym zawodnicy Kolejarza zaliczali się w wielu gałęziach sportu do ekstraklas polskiej. Wystarczy wymienić lekkoatletów (IKI) — Adamczyka, Dobrzańskiego, Borowiec, Sinoacką, M. Hoff-

mana, Werbińskiego, Konikównę, piłkarzy — Anioła, Biełasa, Czapskiego, Brzozowskiego, Słomę, Borucza, bokserów — Woźniaka, Chybię, Musiałę, zapasników — Grządzielęskiego, Kaucha, Radonia, Krawczyka, kolarzy — Wrzesińskiego, Królówkę, Rzeźnickiego, pływaków — Marchlewskiego, Mrozównę. Sukcesy drużynowe — Kolejarz Poznań mistrzem Polski w koszykówce, Kolejarz Poznań i W-wa w lidze piłkarskiej, Kol. Gniezno w lidze hokeja na trawie, juniorzy tegoż mistrzem Polski, dwa pierwsze miejsca w drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski kobiet (Kol. Kraków i Toruń), hokeiści Kolejarza Toruń w finale mistrzostw II.

Najpopularniejszymi sportami w Zrzeszeniu są piłka nożna, a wśród kobiet lekkoatletyka. Również piłka ręczna zalicza się do silnych punktów zrzeszenia (zarówno u kobiet jak i mężczyzn).

Najlepiej zorganizowanymi okręgami były Poznań, Gdańsk i Kraków, które mogą pochwalić się największą ilością sukcesów.

W roku sprawozdawczym na kursach przeszkolono 169 osób (14 kobiet). Z tego pracuje 120.

MIĘDZYNARODOWE	klubów	kół
Warszawa	11	25
Lublin	6	11
Kraków	11	12
Poznań	18	27
Wrocław	6	13
Katowice	13	12
Katowice	4	13
Olsztyn	7	14
Szczecin	10	16
Łódź	10	16
Gdańsk	10	21

MINUSY

Minusy pracy sportu kolejarskiego w roku 1949 to:

- 1) Zaniedbanie szkolenia ideologicznego
- 2) Nieuregulowanie stosunku władz administracyjnych i związkowych do sportu.
- 3) Brak sprzętu lub niewłaściwy jego rozdział.
- 4) Nieprzeprowadzenie weryfikacji wśród klubów.
- 5) Faworyzowanie klubów sportowych kosztem kół.
- 6) Brak inicjatywy w podstawowych komórkach.

Rozpatrując kolejno te sprawy w dyskusji wyrażono wiele rzeczy. Dyskutowano, zwalniając winę za zaniedbanie szkolenia ideologicznego na ZMP; brak światła, a to znowu na karb niewłaściwego stosunku działaczy związkowych (ZZK) do sportu.

Wiceprzewodniczący zarządu głównego ZZZ wyraził powódź, że sportowcy nie chcieli zrobić państwa w państwie, nie chcieli korzystać ze świetlic ZZZ, nie chcieli uczestniczyć w innych pracach ZZZ (oświata, biblioteka itp.). Czyż można

Kadra narodowa zapasników

Kapitanat PZA ustalił następującą kadę narodową zapasników: 1) Szejdor, Unia Swarzędz; 2) Bednarek, Gw. Łódź; 3) Smul Stal Wr.; 4) Kisiel Stal Kat.; 5) Tołbka Zw. Kat.; 6) Kauch Kol. Pozn.; 7) Stróbski Zw. Kr.; 8) Wicłak Zw. W-wa; 9) Gołtas Zw. Kat.; 10) Mielczak Kol. Pozn.; 11) Radoń Kol. Kr.; 12) Malusiak Gw. Łódź; 13) Szewski Stefan Zw. W-wa; 14) Piolorz LŻS Imielin; 15) Jończyk Flota; 16) Kryszalski Teodor Stal Wr.

Kobieta na czele

Miejskiego Komitetu

W SĄLI Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łunicka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łunicka pracuje już od kilkunastu lat.

Sensacyjny wywiad z Harangoso przed meczem Polska-Węgry

Sławny Węgier ocenia surowo ale szczerze wartość naszego piłkarstwa

BUDAPEST, W MAJU.

W DWUPIĘTROWYM budynku Węgierskiego Związku Piłki Nożnej jest w każdy piątek gwaro i rojno. W dniu tym zbierają się trenerzy, sędziowie i przedstawiciele klubów ligowych w celu omówienia problemów technicznych niedzielnego spotkania. Podwórze Związku rozbrzmiewa od fachowych wypowiedzi i krytyki. Przebrazili już echa wiedeńskich porażek, na porządek dzienny wpliwają nowy temat: mecz Polska-Węgry.

Zdania są na ogół podzielone. Jedni utrzymują, że spotkanie w Warszawie zakończy się wysokim zwycięstwem węgierskiej jedenastki, różnicą 5-6 bramek. Inni są bardziej ostrożni. Rozstrząsają za i przeciw, biorą pod uwagę ostatnie wyniki Polaków i zdekompensowanie ich brakiem Rudasa, Deaka i kontuzjowanego Kocsisa, a przede wszystkim niewyraźną grę Węgrów w Wiedniu. Ci drzy typują raczej niskie zwycięstwo, ale są i tacy, którzy napomną o remisie.

W tej chwili z pierwszego piętra schodzi grupka starszych panów, skierowując swe kroki do bufeu. Po zakręglonych sylwetkach łatwo poznać, że to sędziowie. Między nimi wybliza się smukła sylwetka blondyna w letnim ubraniu. To Harangoso, arbitra spotkania Polska-Rumunia we Wrocławiu. Przed kilku dniami powrócił z bokserami z Polski. Zapraszamy go na lampkę wina węgierskiego Csemege.

— Co pan może powiedzieć o polskim futbolu? — pytam po prostu.

— MAM dobry materiał piłkarski. Prowadziłem już wam trzy spotkania po wojnie: w Budapeszcie, Witkovicach i ostatnio we Wrocławiu tak, że miałem okazję do zapoznania się z waszymi umiejętnościami. Zdołałem zanotować w pamięci najistotniejsze braki waszej piłki nożnej, a jest ich sporo. — Proszę tylko o szczerść.

— Bardzo chętnie i z góry przepraszam za twardą krytykę, która wypływa z jak najprzejrzystszych uczuć.

„KOMPLEKS BRAMKI”

We wszystkich trzech okazjach obserwowania waszej drużyny widziałem prawie te same błędy. Naturalnie najlepiej widzieli mi w pamięci spotkanie we Wrocławiu. Nie zdołałem się, kiedy wasz doskonały zresztą bramkarz Jurowicz, którego podziwiałem w Witkovicach, zalał się psychicznie w pierwszej połowie meczu z Rumunią i musiano go zmienić. Angliści mówią, że bramkarz to jedenasty gracz drużyny. Wy o tym zdaje się zapominać. Mogliście tu wziąć przykład z Rumunów. Obrona rumuńska nie wahała się od czasu do czasu oddać piłkę swemu bramkarzowi czyli popularnie mówiąc „oddając piłkę do domu”.

Naturalnie nie można wpadać w przesadę, ale niekiedy takie „oddawanie do domu” jest najlepszym wyjściem dla obrony, gdy ta czuje się osaczona przez napastników przeciwnika, a z drugiej strony ma to duże znaczenie dla bramkarza, jako rozgrywka. Przypomnę szczerze, że nie rozumiem waszej publiczności. Na każde podanie do bramkarza reaguje ona gwizdami. Dlatego też obrona wasza „steroryzowana” tym, że nie w świecie nie chce tego robić, nawet kiedy istnieje groźba utraty bramki.

Nie dziwię się Jurowiczowi, że puścił pierwszą łatwą do obrony bramkę. Przecież stał przedtem 8-10 min. zupełnie bez zatrudnienia. Obrona wasza nawet w największym niebezpieczeństwie wstydzi się po prostu oddać piłkę bramkarzowi, w przeciwnym razie Rumunów, którzy takich „skrupułów” nie mieli. Przecież najlepsze drużyny Europy stosują tę taktykę.

PRZEJĄC A NIE GONIĆ...

A teraz o obronie. Grać systemem „trzech obrońców”, których za daniem jest trzymanie napastników przeciwnika; a wasza obrona z zasady dopuszcza przeciwnika do przejęcia piłki i dopiero wówczas stara się interweniować. Charakterystyczne, że podczas prawie całego spotkania obaj skrzydłowi rumuńscy dośkonale bezkarnie hasali pod waszą bramką, pozostawieni zupełnie samopas przez obronę. Przecież o wiele łatwiej jest przeszkodzić przeciwnikowi przy przejęciu piłki, niż potem usiłować ją odebrać.

Jaskrawym przykładem tego był wasz wysoki obrońca (Gedek), z odległości 12-15 m obserwował jak rumuński skrzydłowy przejmując piłkę, a potem, rozpaczyłwim sprinthem, szedł do niego, naturalnie po to, aby zostać łatwo minięty. To jest podstawa systemu W — M, o której zdaje się w ogóle zapomnieliście. Nie kryciecie napastników, brak wam taktyki.

Co się tyczy napadu, to większym błędem jest to, że nie stara się uwolnić od obrony przeciwnika, który ma mu siedzi na karku. Jak to mają zrobić, to przecież proste: zrobić zmiany. Naprawdę lewoskrzydłowy może równie dobrze zawędro-

wać na prawe skrzydło, jak też zmieścić się na miejsce z pomocnikiem. Tego u was nie widziałem. Powracając jeszcze do obrony, stwierdzam, że z reguły wywalają piłkę byle dalej od bramki, nie starając się wcale podać własnemu graczowi. A to jest przecież jedna z podstaw piłki nożnej.

GÓRNE WIATRY PIŁKARSKIE

A teraz kilka słów o waszej największej bolączce. Powiedzieć mnie, dlaczego naprzykład we Wrocławiu graliście uparcie górą? Drużyna wasza składa się w większości z graczy niskiego wzrostu, dlatego też z reguły przegrywaliście takie pojedynki z Rumunami. Z grą górą wiąże się także u was inny błąd — głowkowanie. Zaobserwowałem, że staracie się zawsze odgrywać jak najdalej i najwyżej, tak, że gracz do którego piłka zostanie skierowana, musi ponownie przebiegać ją na głowę lub piersi. Przecież to jest niepotrzebna strata czasu i zwolnienie tempa gry.

Czyż nie jest bardziej celowe, jak zresztą robią to wszyscy gracze węgierscy, podać piłkę głową płasko, tak, aby gracz mógł ją po ewentualnym zgłoszeniu ruszyć od razu do ataku.

Zaoszczędzić przez to swym partnerom pracy i nadacie grze szybkość.

Znając dobrze grę waszej reprezentacji, twierdząc, że odpowiadają jej zasady, twierdząc, że odpowiadają jej zasady. Te dwie sytuacje szczególnie utrudniły mi w pamięci. Oko waszego łącznika początkowo spojrzało na piłkę, potem spojrział do przodu, szukając wzrokiem bramki. Piłka, jako że „jest okrągła” odbiła się z lekkim fałszem i strzał się nie udał.

Teraz kolejno kilka słów o strzałach na bramkę. Zasada piłkarska mówi: „oko na piłkę”. A naprzekład wasz Cieślak miał w I połowie dwie murawne pozycje, które zmarnował właśnie dzięki zlekceważeniu tej zasady. Te dwie sytuacje szczególnie utrudniły mi w pamięci. Oko waszego łącznika początkowo spojrzało na piłkę, potem spojrział do przodu, szukając wzrokiem bramki. Piłka, jako że „jest okrągła” odbiła się z lekkim fałszem i strzał się nie udał.

Egzamin szkół zawodowych na okręgowych mistrzostwach

Łódź. Młodzież, która przez 3 dni walczyła o tytuł mistrza okręgu w licznych gałęziach sportu, przeszła już przez sile eliminacji szkolnych, międzyszkolnych i podokręgowych w kwietniu i maju. W Łodzi znaleźli się najlepsi w liczbie 720 zawodników i 150 zawodniczek.

Ponieważ Łódź nie ma warunków na

przeprowadzenie masowej imprezy w jednym miejscu, spotkania odbywały się w kilku ośrodkach. Sprawiało to organizatorom wielkie trudności w przeprowadzeniu zawodów, tym bardziej, że wiele wyśiłków kosztowało znalezienie noclegów dla tak wielkiej ilości młodzieży oraz trudność w wynajęciu odpowiedniej stolicy.

Lekkoatletyka.

100 m — Dylikowski, Lic. Adm.-Handl. 11,5; kula — Targelski, Zgierz 13,62; dysk — Bodnarek, Pabianice 54,31; wazyt — Maciejewski, Głmn. Przem. Gum. 175; 4x100 m — Lic. Adm.-Handl. 45,7; olimpijka — PST Łódź 3,36,4.

dziwcząt: 40 m — Karasińska, Zgierz 8,6; 4x75 — Lic. Adm.-Handl. Księża Młyn 42,6.

Boks. Od papierowej do średniej — Kędziński, Pabianice, Morawski, PST Łódź. Polowski, Śred. Szk. Zaw. Nr 1 Łódź, Kowalski, PST Łódź, Włochacz, Głmn. Przem. Elektr. Łódź, Nogajski, Szk. Zaw. Nr 1, Sławomir, Aleksandrów.

Pływanie. 100 dow. — Zieliński, PST 1:11; 5x50 dow. — PST Łódź 2:46; 100 m kl. — Pełni, Pabianice 1:26,5; 3x100 m — PST Łódź 4:16,8.

dziwcząt: 50 dow. — Sobczakówna, Lic. Adm.-Handl. 36,2; 5x50 dow. — Lic. Adm.-Handl. 5:21; 50 m kl. — Sobczakówna, Lic. Adm.-Handl. 46,0; 3x50 m — Lic. Adm.-Handl. „Księża Młyn 2:39,0.

Szermierka: 1. Lic. Przem. Baw. Łódź 9 zwycięstw.

Wielobój juniacki chłopców: drużynowo Lic. Bud. Łódzkiego z Łodzi — 110 pkt. Indywidualnie: 1000 m — Świątek, Pabianice 2:48,9; w dal — Krawczyk, Lic. Adm.-Handl. 5,89; granat — Wąsik, Kosiński 60,30.

Wielobój juniacki dziewcząt: Lic. Adm.-Handl. „Księża Młyn.

Piłka nożna: Państw. Szk. Techn. Przem. Piotrków.

Piłka ręczna: koszykowska — Głmn. Przem. Łódź. Sielkowska dziewcząt: Głmn. Przem. Gum. Łódź.

St. B.

WARSZAWA. Stadion Ognia stał się znowu widownią zaciętych zmagających młodzieży szkół zawodowych. Przez dwa dni widzieliśmy jak 444 zawodników i zawodniczek w prawdziwie sportowym duchu, w imię najszlachetniejszych ideałów wychowania fizycznego wykazywali, że młodzież polska gotowa jest do pracy nad budową swej ludowej Ojczyzny, a także do nieugiętej obrony zdobyczy naszego ustroju przed zakusami anglosaskich imperialistów podlegających wojennych.

W wyniku eliminacji poszczególne rejonu zajęły następujące miejsca w konkurencjach żeńskich:

1) Warszawa 75 pkt., 2) Sochaczew 55, 3) Iłowo 31, 4) Radzymin 25, 5) Piaseczno 12 pkt.

W konkurencjach męskich: 1. Warszawa 126 pkt., 2. Warszawa II 219, 3. Iłowo 152, 4. Piaseczno 109, 5. Żyrardów 79, 6. Radzymin 70, 7. Sochaczew 67 pkt.

Wyniki eliminacji lekkoatletycznych — chłopcy: 100 m — Szczepny i Adamczyk (obaj W-wa) po 11,9; kula id ysk — Kula W-wa 14,22 i 45,71; wazyt — Kowalski W-wa 165. Stafetki olimpijskiej 4x100 m wygrała W-wa — 3:50,0 i 47,4.

W konkurencjach dziewcząt 40 m — Rogowska i Rudzińska (obie PLH W-wa) 8,4; wazyt — Tarasiewicz (PLH W-wa) 130; kula — Zaremba W-wa 8,47 i stafetka 4x75 m — Warszawa 42,2.

W takimi szczytnymi 7-osobowym zwyciężyła drużyna Warszawy, oparta na uczennicach PLAH, wśród których widzieliśmy znane zawodniczki Spółni Tarasiewicz i Rudzińska oraz reprezentantki Polski Parsznik i Czapkówna. W siatkówce żeńskiej PLH występując jako reprezentacja Warszawy pokonała koleżanki z P. Lic. Pap. z Żelazny. Wśród chłopców reprezentacja Warszawy zwyciężyła we wszystkich konkurencjach, bijąc w pilce nożnej osłabioną (wypadek — złamanie ręki u najlepszego zawodnika) drużynę Sochaczew, w koszu i siatce zaś drużynę Żyrardowa.

Zwycięskie drużyny piłki nożnej, siatkówki męskiej i żeńskiej, kosza i szczytnie niki wyjeżdżają w dniach 30 i 31 na eliminacje międzyokręgowe do Lublina, gdzie startować będą drużyny DOSZ Białystok, Lublin, Rzeszów, Warszawa. Zwycięzcy dwóch pierwszych miejsc w każdej konkurencji zdobywają jednocześnie prawo startu w Igrzyskach Ogólnopolskich.

Widziałem Wycię Pokoju

WYŚCIG Pokoju wywarł na mnie niezwykle wrażenie.

Zdaje mi się, że trudno opisać to, co miało miejsce podczas rozpoczęcia wyścigu kolarskiego W-wa — Praga.

Pokój, Pokój, Pokój — to okrzyk, który zięczył nas wszystkich obecnych na stadionie W. P. w Warszawie w jedną potężną armię bojowników o lepsze życie.

Robotnik i chłop, inteligent, ileż wśród nich młodzieży stał w tym dniu ramię przy ramieniu i manifestował swą wolę pokoju. Cóż bowiem bardziej przykuwa naszą uwagę i nurtuje nasze myśli, jak nie Pokój, dzięki któremu będziemy żyli szczęśliwie.

Wszyscy uczestnicy tego wielkiego Wyścigu Pokoju — to przedstawiciele milionów ludzi całego świata, którzy swym wysiłkiem i szlachetną rywalizacją sportową przyczyniają się do pogłębienia przyjaźni i solidarności między narodami, a tym samym do wzmocnienia frontu obrońców Pokoju.

Dlatego też uważam, że wszyscy uczestnicy tego ogromnego wyścigu powinni poczytywać sobie za zaszczyt reprezentowanie narodu w walce o Pokój.

Kwieciński Tadeusz

Ostatni sparring Węgrów

nie zadowolili kpt. Sebesa

BUDAPEST, 29.5. (Tel. wł.) Węgierska reprezentacja zagroła w Pecu spotkanie treningowe na „pół gazu”. Ze względu na kolosalny upał oraz bardzo kiepskie boisko, kapitan związkowy Sebes polecił graczom zagrać ostrożnie. Na meczu nie widzieliśmy żadnej absolutnie zespołowej akcji. Doskonale wyszkoleni reprezentanci popisali się natomiast indywidualną zonglerką, która w sumie przyniosła im 7 bramek. Po spotkaniu kpt. Sebes oświadczył:

„Powiedziałem chłopcom, aby ze względu na wielki upał potraktowali

spotkanie lekką, zagrali raczej zespołowo. Na boisku jednak wbrew moim instrukcjom widzieliśmy tylko indywidualne akcje napadu i pomocy tak, że kilku graczy odniosło w pojedynkach z embionami przeciwnikami cięższe kontuzje. Obawiam się jedynie o Loranta. Kto wie, czy będę mógł go wziąć w rachubę na spotkanie z Polakami.

Zadowolony jestem z gry bramkarza Gellera, obrońców Rakoczy'ego i Lantosa, pomocników Jozi i Bozsika oraz napastników Puska, Hidegkuti'ego i Balocsa.

W takich wypadkach ustawieniem muru podbramkowego powinien kierować wyłącznie bramkarz, który wybiera sobie jeden róg do obrony i w zależności od tego ustawia graczy.

Bramkarze wasi mają jedną zasadniczą wadę — zbyt kurczowo trzymają się linii bramkowej. Np. przy drugiej, wyrównującej bramce, strzelonej przez Rumunów, częste winy ponosi bramkarz. Gdyby wybiegli z bramki, napastnik rumuński znalazłby się w trudniejszej sytuacji, miałby zmniejszony kąt strzału i kto wie, czy udało by się w ten sposób uratować bramki.

Pomoc wasza jest stosunkowo najlepsza. Dysponujecie doskonałą kondycją i jest b. ambitna. Gdyby udało się jej jeszcze sprowadzić piłkę na ziemię i w ten sposób do gry płaskiej, to drużyna polska stała by się o wiele bardziej niebezpieczna.

BRAK WSPÓŁPRACY

W dniu napadu zaobserwowałem, że nie przeprowadza się zmian skrzydłowych, łącznicy zaś nie pomagają pomocy, przez co nie widać u was współpracy z obroną. Skrzydłowi popełniają zasadniczy błąd — nie ciągną na bramkę, lecz biegną wzdłuż linii autowej, a w chwili podania dośrodkowych, nie patrząc na pole bramkowe, lecz bezzwłocznie centrują, nie biorąc pod uwagę ustawienia się swych partnerów. Tyle o zaobserwowanych błędach.

DO ZALET polskiej drużyny należy przede wszystkim kondycja i zaciętość. Takim przygotowaniem fizycznym drużyna wasza może grać zapewne dwa spotkania z rzędu. Każdego gracza polski to uosobienie ambicji i poświęcenia, a co szczególnie zasługuje na podkreślenie, że jedenastka wasza nigdy nie rezygnuje z walki, nawet wtedy, gdy przeciwnik prowadzi z przewagą kilku bramek. Gra cie czysto i twardo.

Twierdząc, że ten materiał piłkarski, który trzykrotnie obserwowałem na międzynarodowych spotkaniach, można przeformować na doskonałą drużynę, groźną dla najlepszych jednostek Europy.

Zwidziałem waszą piękną Akademię WF. Zdziwiłem się, że na roż szkolny przewidziane są tylko 22 godziny piłki nożnej. To jest mało. Jeśli istotnie myślicie o pilce nożnej, jako o sporcie masowym, pilce nożnej należałoby poświęcić przynajmniej te same godziny, co lekkoatletyce lub boksowi, które to sporty są u was szczególnie popularne i powodziałyby wam szczerze, faworyzowane.

WYJAZDY INSTRUKTYWNE

Śledząc, że bardzo przydałoby się waszemu futbolowi, aby wasi najzdolniejsi trenerzy wyjechali do Związku Radzieckiego i do nas, aby zaobserwować, jak wygląda normalny tydzień piłkarski i jak przygotowuje się drużyna ligowa przygotowuje się do sezonu czy spotkania niedzielnego.

Twierdząc, byłoby to z wielkim pożytkiem dla polskiego sportu. Trenerzy wasi, gdyby zetknęli się przez dłuższy okres czasu z takim Bukovim, Javorem czy Kalmanem, zobaczyliby jak na Węgrzech wpaływają problemy taktyczne i techniczne swym wychowankom, jak uczą „zonglerki” i obchodzenia się z piłką. Przecież trenerzy węgierscy mają ustaloną reputację na całym świecie. A do bry trener uczy się aż do śmierci.

Nie zaszkodziłoby też, aby po każdym meczu reprezentacji zwołał posiedzenie trenerów, którzy go oglądali i wyciągnąć odpowiednie wnioski. U nas po każdym meczu międzypaństwowy zbiera się kolegium trenerów oraz sędziów, aby przeprowadzić budującą krytykę i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Nie zawsze trener zagraniczny jest lepszy od krajowego. Przeciwnie, każdy zdolny trener krajowy może, po odpowiednim wyszkoleniu, dać to wszystko co daje trener zagraniczny. Tylko przedtem musi przejąć gruntowne nowoczesne przeszkolenie.

Jest dobre przyszłość węgierskie: „Im cieższy jest korzenie pracy, tym słodsze są jego owoce”. Każdy trud opłaci się, aby piłka nożna wzniosła się na najwyższy poziom.

Wywiad przeprowadził

Witold Wieromej

Rekord zainteresowania meczem piłkarskim

Olbrymie zainteresowanie międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Węgry — Polska i duża ilość zgłoszeń na bilety na miejsca siedzące, spowodowały, że zarząd PZPN nie jest w stanie uwzględnić wszystkich zapotrzebowań.

Ilość miejsc siedzących na stadionie W. P. wynosi 7.300, tymczasem ilość zgłoszeń, jakie do tej chwili napłynęły do PZPN, przekroczyła już 45 tys. W związku z tym zarząd PZPN przydzielił bilety na miejsca siedzące jedynie centralnym organizacjom społecznym i sportowym.

Bilety na miejsca stojące po 31 200 będą sprzedawane od środy, z 1 bm.

OGNIWO CRACOVIA

W RZESZOWIE

W Zielone Świątki bawił zespół II-ligowej Cracovii w Rzeszowie gdzie rozegrał dwa mecze z tamtejszym ogniwem — Resovią. W pierwszym meczu zwyciężył krakowianin 3:0 (bramki Poświat — 2 i Różankowski), w drugim 6:1 (bramki: Raftar — 2, Różankowski, Kuczyński, Bobula i Poświat).

Wychować nowe kadry działaczy

— oto zaszczytne zadanie PZLA

KTOREGOS dnia wpadłem do Międzyszkolnego Parku Sportowego (Agrykola) aby zobaczyć to, co się tam zmieniło nie do poznania. Spacerowałem po głównej ogromnej żużlowej alei, odwiedziłem korty tenisowe (liczne i nie Lawn Tennis Club'u...), szatnie przestronne (bez staruszków Andrzejczaka, ale za to z przysnienkami). Na boisku krzątało się kilku robotników, poszedłem więc na boisko i tu właśnie zdziwiła mnie bardzo — bieżnia. Bieżnia bowiem nie nie zyskała, przeciwnie — straciła.

Dobre pamiętam ją sprzed wojny. Po dłuższych oględzinach stwierdziłem, że jakością ustępuje nawierzchni przedwojennej. A jaka to była nawierzchnia przedwojenna? Żadna. Po prostu taka była jaką Bóg stworzył. Cezik mówił zwykle o Agrykoli: — Kłepisko nie bieżnia, do dawał przy tym — najlepsza w Warszawie. Byli tacy, co twierdzili, że najlepsza w Polsce. Można by ją uznać za sukces przedwojennej go spodarki; pewnie dlatego, że nikt na wierzchni nie przygotował, ani nie naprawiał a biegano się na niej zna komicie...

Ten spacer po Agrykoli przypominał mi sobie na Walnym Zjeździe Delegatów PZLA, gdy w sali rozgorzała dyskusja na temat urządzeń sportowych, stanu boisk i gdy pierwsze miejsce na czarnej liście zajęły... bieżnie.

— Żle, źle, bardzo źle... Słychać było żale z całego kraju. A chyba najciężiej śpiewała bieżnia stadionu szczebińskiego (w śródmieściu), gdzie prócz licznych braków pozostało ¼ 6 toru i... nie więcej.

Ale i stolica nie przoduje. Boisko ZS „Ognio” dozorowane jest wprawdzie przez jednego staruszkę, ale bieżnia — ojej, ojej... Czy myślicie, że w Akademii na Bielanych jest o wiele lepiej. Owszem, jest lepiej, nie o wiele jednak.

Bardzo to pięknie, że będziemy budowali nowe bieżnie, np. w Chorzowie — stare są niezbędne i trzeba o nie dbać, trzeba je reperować, konserwować, ale czekać na podgórne sportowe interwencje...

Tu trzeba przyznać że zjazd stał na wysokości zadania po gruntownej krytyce — nie poprzestając na niej. Uchwalono powołać do życia kurs konserwatorów bieżni, bo tylko wyszkolone kadry konserwatorów mogą uratować sytuację doraźnie i za pomocą nieszczytnych momentów.

Kurs konserwatorów — oto czego potrzebują naszymi sfinansowanymi boiskami. Ekipy wykwalifikowanych pracowników uwolnią stadiony od produktów starości, a często niedbalstwa.

Skoro mówimy już o złych bieżniach, trzeba przyznać że żalem, że za mało biega po nich pantofle z kolcami. Ktoś by pomyślał (osoba nie sportowa), że oszczędzamy może bieżnie nawierzchnie przed dziurawieniem. Nic podobnego — nie mamy

czym dziurawić. Chwilowy brak gwoździ do lekkoatletycznych pantofli jest kłopotem drobnym, ale dokuczliwym. Zjazd delegatów alarmu je produkcję sportową, by nasze piękne różnice lekkoatletyki mając za mało koleców nie znalazły się które goś dnia pod pantoflami (z kolcami) zawodników zagranicznych.

JASNA rzecz, że największą część dyskusji poświęcono kadrom. Rozległy temat i niesposób wyzerpać go w jednej notatce czy na wet artykule. Pisaliśmy niedawno „Przeglądzie” o tym, że opiekę nad kadrą narodową przejmują Zrzeszenia. W związku z tym, otrzymaliśmy liczne listy z zapytaniami, z prośbami o wyjaśnienia. Co to znaczy, że zrzeszenia przejmują opiekę

Wszyscy uczestnicy walnych obrad PZLA otrzymali starannie wydane „Sprawozdanie z działalności zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego za rok 1949/50”.

Na 77 stronach mamy dokładny obraz działalności zarządu, mamy również wiele cennych rubryk statystycznych, których brak tak dawał się odczuć w pracy. Na wszystkich szczeblach roboty w terenie ta miła niespodzianka, przygotowana su miennie, pracą i zrozumieniem potrzeb dobrze świadczy o wartościach organizatorskich PZLA.

nad kadrami narodowymi (reprezentacyjnymi)? To znaczy, że zespół wybrany przez PZLA, zaakceptowany przez GKKF korzysta z wszelkich dobrodziejstw Zrzeszenia z jego świadczeń, urządzeń, funduszu itp. Czy to znaczy, że PZLA nie zajmuje się już kadrą? Nie. PZLA zajmuje się kadrą np. szykowaną specjalnie na spotkania międzynarodowe, międzypaństwowe w kraju i za granicą. PZLA jest w stałym kontakcie ze zrzeszeniem, a więc opieką nad czołowymi zawodnikami nabiera pełnej wartości.

Ale kadra reprezentacyjna — to częsta roboty na odcinku kadr — rezultat innych podstawowych szeregów prac szkoleniowych instruktorów, trenerów, najmłodszych zawodników. Młodzież w wieku szkolnym — juniorzy, z których wyrastają rekordziści, to nasza troska i obowiązek szczególnie ważny. Zastanawiam się nad owym, jak można by nazwać „niebezpiecznym momentem” lekkoatletyki — sprawą ludzi, jaka po wstaje, gdy junior np. mistrz Polski, nie jest już juniorem, a jeszcze nie potrafi konkurować ze starszymi. Kto się nim ma zajmować, bo przecież lata idą a on jakby „stoi w miejscu”. Zajmować się nim będzie PZLA, przygotowując do dalszej drogi rozwojowej.

CIAŁO jednak słyszymy, myśli o sobie drodzy czytelniku, że trzeba się tym zająć, tantum zająć,

a ktoś ma wykonać tę gigantyczną robotę, stworzyć armię instruktorów, trenerów, mobilizować sportowców, uludować całkowicie sport?

Działacze, społeczni działacze, którzy łączą się na nierozważnie tworzą wież z zawodowymi pracownikami, urzędnikami kultury fizycznej. Kadry działaczy rozwiązują te trudności. A skąd brać ludzi, skoro „wiadomo przecież, że brak ludzi”?

Węć czy rzeczywiście brak ludzi? Cytuję fragment przemówienia Prezydenta Bieruta z IV Plenum KC PZPR.

„...narzekania na brak ludzi są nieczym więcej, jak oportunistycznym krótkowzrocznością, albo bezdusznym niedołęstwem tych, którzy nie chcą widzieć nowych rosnących ludzi.

Ludzi zdolnych jest wielu dookoła nas, trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli w przewidywaniu pierwszych trudności, otoczyli opieką”.

Kadry działaczy ze specjalnym uwzględnieniem ZMP, ZSCh, ZZ, będą teraz stałą troską PZLA. Ciekawie przebiegała dyskusja nad tym zagadnieniem. Delegaci szczerze przyznawali, że zbyt często młody, nowy działacz, uczący się swej szczytnej pracy, traktowany jest „jak popychadło”. Bez wskazówek musi spełniać swe trudne nieraz zadania. W rezultacie, ogrom obowiązków i niechęć starszych kolegów (potencjalnych nauczycieli) zniechęca i odstrasza od pracy działacza.

Zjazd jednogłośnie przyjął zasadę, że obowiązkiem starej kadry działaczy jest wychować narybek, wzbudzić entuzjazm do tej zaszczytnej społecznej pracy.

Dyskusja nad kadrami uwidoczniła dojrzałość polityczną zebrania, była silnym rysem nowego charakteru ludzi związku, którzy budują przyszłość w rozumieniu socjalistycznym.

E. Tr.

Stawczyk, Skalbani, Adamczyk, Łomowski

na liście europejskiej

BELGIJSKI „Les Sports” zamieszcza pierwszą w tym sezonie listę 10 najlepszych wyników europejskich. Lista ta oczywiście nie jest wolna od błędów (widać je przeglądając wyniki Polaków). Tym niemniej można stwierdzić że Belgami, że nigdy jeszcze poziom czołowych wyników europejskich na początku sezonu nie był tak wysoki, jak w roku 1950.

Na liście, obejmującej wyniki do 23 maja znajdują się Stawczyk 100 m — 10,8, za Sucharewem 10,6, Perlotem i Gaide (Fr.) 10,7; Skalbani 187 za Thiam Papa Gallo 203, Damiotem 196, Keita Birama 191, Andrym wszyscy Francja 190, Herssens (Belg.), Iliasowem 190, Humbertem (Fr.) 188, Adamczyk — 725 ustępując Fikejzowi (CSR) 727, Łomowski jest w kuli 6 z wynikiem 15,11 za Sawidge (Angl.) 15,83, Huseby (Ir.) 15,37; Jataganas (Gr.) 15,34; Raica (Rum.) 15,29 i Gorlaimowem (ZSRR) 15,11.

Najlepsze wyniki w tej tabeli mają w innych konkurencjach: 200 m — Bally (Fr.) 21,6; 400 — Ukheimer 48,7; 800 m — Clare (Fr.) 1:51,4; 1500 m — Reiff (Belg.) 3:48,5 (jest to międzyczas z biegu na 1 milę); 3000 m — Reiff 8:21,7; 5000 m i 10.000 m Wanin (ZSRR) 14:50,6 i 30:57,5; 110 m pl. — Marie (Fr.) 15,0; 400 m pl. — Thureau (Fr.) 54,6; tyczka — Breitman, Sillon (Fr.), Piironen (Finl.) i Saxa (CSR) 400; trójskok — Epalle (Fr.) 14,22; dysk — Consolini (Wł.) 54,42; oszczep — Maeki (Finl.) 66,33; młot — Nemeth (W.) 59,83.

Od 23 maja nastąpiło w liście kilka zmian na skutek osiągnięcia znakomych wyników, które podajemy na innym miejscu.

Na liście uwzględnione są wyniki tylko tych zawodników, którzy mogą startować w mistrzostwach Europy (pominięto np. czas Bayleya na 200 m — 21,2).

Ostra rywalizacja i metodyczna praca

przyniosły poprawę wyników konkurencji pływackich

MIEDZYMIASTOWE spotkanie Wrocław — Kraków było ostatnim akordem zimowego sezonu pływaków. Po dość wyczerpującym pucharze PZP i mistrzostwach Polski, pływacy przeszli na dalsze szlifowanie stylów i odpoczynek przed zbliżającym się sezonem letnim. Szkolą się zawodnicy, pogłębił swoją wiedzę trenerzy na kursie w Zakopanem. Nadświelił czas, że spokojnie można zrobić bilans ubiegłego sezonu. Najlepszym wykładnikiem są tabelki, na podstawie których można ocenić, w której konkurencji zaszły zmiany tak osobowe, jak i wynikowe.

O tym, że tak pływacy, jak i pływaczka zrobili duży krok wprzód, nie trzeba pisać, rekordy ustanowione w czasie zimy są najlepszym tego postępu dowodem.

ZACZYNAJĄ OD DZIEWCZĄT

O ile w stylu klasycznym obserwujemy dotychczas, stały rozwój zarówno w szerszym, jak i węższym, to w dowolnym stale utyskiwaliśmy, że dziewczęta nie potrafią szybko pływać.

Ubiegła zima była przełomową i na tym odcinku. Już na jesieni wypłynęło nazwisko maleńkiej Grysczykówny, która zarówno na średnich dystansach, jak i na krótkich, zaczęła w przyspieszonym tempie do chodzić do wyników czołówek, by wreszcie ulokować się w niej na stałe. W tym samym czasie Majchrzak zaczął „wycisnąć” jakieś cuda z Sobczakówną.

Łodzianka, u której nie widziano specjalnego talentu, dopingowana przez lokalną rywalkę Kowalską, systematycznymi treningami osiągnęła taką formę, że uplasowała się na czele najszybszych kobiet w Polsce. Z kolei Dziwkówna, której przeniesienie się z Biełska do Bytomia pozwoliło na rozwinięcie zdolności, w krótkim czasie zaczęła zagrażać nie tylko swoim konkurentkom, ale i... rekordowi Kratochwilówny.

Poza tą dobraną trójką, zjawia się na horyzoncie Szymańska z Krakowa, maleńka Badurówna z Bytomia i ambitna Przyborowiczówna.

czówna z Poznania. Kowalska, która jest predystynowana do odegrania poważnej roli, niestety nie wkłada w pływanie tyle pracy, ile jej koleżanki.

Sytuacja, jak więc widzimy, jest dobra i rokuję nadzieje na przyszłość, tym bardziej, że walczący rywalizacja między dziewczętami zaczęła się wtedy, gdy sezon zbliżał się ku końcowi. W nadchodzącym, letnim okresie, w wyniku współzawodnictwa, ostatnie dwa rekordy przedwojenne powinny zniknąć z tabeli.

ODWIECZNE RYWALKI

W stylu klasycznym, już od roku prawie, toczy się zacięta walka między Proniewiczówną i Dobranowską. Pierwsza jest lepszą na krótkim, druga znowu, na dłuższym dystansie. Jak jest naprawdę, trudno orzec! Każde spotkanie tych dziewcząt, nosi w sobie zarodek niespodzianki.

Do dobrego duetu, zaczyna pozwolić stale zbliżać się Malinowska, która w nadchodzącym sezonie może spłatać nie jednego figla, pamięta bowiem należy, że łodzianka jest najmłodszą z rywalek i pływaka zaledwie od roku.

Mrozówna, pozbawiona normalnego treningu na krytym basenie, nie odegrała poważniejszej roli, latem jednak pokaże swoje pazurki i może nimi nawet... zdrapać rekordy Proniewiczówny. Nowe nazwisko na

liście to Soroko z Wrocławia, która od jesieni bardzo się podciągnęła.

GRYSZCZYKÓWNA PO RAZ DRUGI

Fijałkowska tak długo szykowała się do pobicia rekordu Banaszewskiej, że nie spostrzegła nawet, kiedy zdumiała go jej sprzed nosa — Grysczykówna. Ambitna warszawianka nie myśli jednak tak szybko rezygnować z pierwszego miejsca, czy jej się to uda? Zobaczymy. Budziszówna na nowoottwartym basenie w Gdyni powinna wyniki swoje znacznie poprawić, a przyznać trzeba, że ma wszelkie warunki, by to ona właśnie została jedną z najlepszych zawodniczek grzebietowych. Jesteśmy również ciekawi, jakie postępy poczyniła ostatnio obecnie na liście — Ciemniwska.

PROCEL CZY LUDWIKOWSKI

Wszelkie znaki na niebie i w wodzie świadczą, że słaby punkt — jakim był cwał, na krótkich dystansach, przestał wreszcie nim być. Bezkonykurencyjny dotychczas mistrz Procel, znalazł nagle dwóch i to poważnych rywali, są nimi Ludwikowski i Mroczkowski. Ten ostatni, przygotowując się do matury, nie mógł w czasie mistrzostw Polski, za demonstrować normalnej formy, na tomiast Ludwikowski wypadł bardzo dobrze. Procel w ubiegłym sezonie przeżywał dość duże wahania formy, spowodowane chorobą żołądka, jeśli wyleczy ją, należy mieć na dzieje, że sakramentalna minuta zostanie przekroczona. Zachodzi tylko pytanie, który z nich wcześniej ją przekroczy, Procel czy Ludwikowski?

Warszawianin jest talentem dużej miary, Słazak posiada wszelkie warunki, by mu dorównać, jeśli nie przewyższy, gdyż jest bardziej pracowity.

Z pozostałych zawodników Bo-

niecki i Przado są tymi, którzy mogą znacznie poprawić wyniki. Po raz pierwszy wpisał się na listę na 100 m — Jabłoński i Gremłowski.

Podobnie zacięta jest rywalizacja na 200 m dow. z tym tylko, że Boniecki, pretenduje nawet do pierwszego miejsca.

GREMLOWSKI BEZKONKURENCYJNY

Od 400 m w górę niepodzielnie panuje Gremłowski, on jeden jest niedystynowany, by zejść poniżej 5 minut, usiłując w tym marszu dotrzeć do kroku Jera, narazie bezskutecznie. Sądymy, że przedtem tego dokona albo Boniecki, lub też Ludwikowski.

MŁODZI ATAKUJĄ

Młodzież z Dobrowolskim i Kukłkiem na czele, atakuje pozycje „starych” mistrzów i rekordzistów: Cichońskiego i Szoltyseka. Stary nie dają się, lecz napór młodych jest coraz silniejszy i bezwzględny. Ubiegły sezon zakończył się zwycięstwem „starych”, lecz, czy uda im się utrzymać je w nadchodzącym sezonie?

Jabłoński, poprawiając kilkakrotnie rekord na grzbiecie, oddalił się od pozostałej stawkii z Bonieckim na czele. Wydaje się, że nie tak łatwo będzie im dorównać rekordziście Polski.

Przykrym objawem jest, że właściwie tylko dwóch zawodników posiadamy w tej konkurencji o możliwym poziomie, nie widać natomiast narybku. Kękuś zatrzymał się w rozwoju, Was zaś nie jest zawodnikiem, który dopiero teraz wypłynął.

Pocieszenie może przyjść tylko ze strony... Wrocławia.

Jaśkiewicz na zamknięcie sezonu uzyskał przyzwoity wynik, jeśli będzie pracował nadal, może znaleźć godnego rywala dwójki Jabłoński — Boniecki.

Stanisław Pękala

Doskonałe wyniki

lekkoatletów ZSRR

MOSKWA. Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy do dotychczasowego rekordu świata. I tak: Rekord ZSRR ustanowiła ostatnio znana lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 593. W skoku w dal dla dziewcząt 17 — 18 lat doskonali wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając wynikiem 5,87 ustanowiony 5 lat temu rekord juniorek radzieckich o 7 cm. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku) uzyskał 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Nowe rekordy ZSRR ustanowili również ostatnio juniorzy radzieccy:

Skrzywdzony Gierutto

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” skrzywdził Gierutto, pomijając w tabeli najlepszych wyników jego rezultat w pchnięciu kulą 14,62. Za wynik ten Gierutto otrzymał 881 punktów, lokując się w 15 najlepszych na 6 miejscu.

Do tabeli 10 najlepszych wkładali się 2 bledy: zapomnieliśmy o wynikach Wojtowicza na 200 m — 23,4 i Witalskiego na 1500 m — 4:20.

w rzucie oszczepem 16-letni Walman z Tallina w ciągu tygodnia 2-krotnie poprawiał rekord Związku Radzieckiego. Najlepszy jego wynik — 61,54 m przewyższa ponad 5 m poprzedni rekord. O 5 cm poprawił rekord juniorek ZSRR w skoku w dal 17-letni Andriuszenko (Rostow), uzyskując w tej konkurencji 694.

Uzyskanie takich wyników na początku sezonu świadczy o doskonałym przygotowaniu zawodników radzieckich. Wyniki te są rezultatem stałej pracy nad podniesieniem poziomu sportu radzieckiego.

Lekkoatleci Bułgarii biją rekordy

7 nowych rekordów Bułgarii ustanowili, robiący wielkie postępy, lekkoatleci. W konkurencjach kobiecych rekordy ustanowiły: Antonowa 200 m — 27,2; Iwanowa 800 m — 2:31,4; Nenkowa wżwż — 140 i kula — 12,51. Rekord juniorek w rzucie dyskiem pobit Jurokow, osiągając 38,40. Mężczyźni ustanowili 2 rekordy: 200 m pl. Jakunow — 27,0 i Sposow — 3.000 m z przeszk. — 10:06,2.

Matikjan przebiegł 100 m w 10,7, a Berkowska uzyskała na tym dystansie 1:2,8. Rekordy nie będą jednak uznane, gdyż w obu wypadkach wiał silny wiatr w pleczy.

Najlepsze wyniki pływaczek

100 M DOW. Rekord Polski — Dawidowiczówna Nałocha Błotko — 1958 r. — 1:15,4	200 M DOW. Rekord Polski — Kratochwilówna, AZS W-wa — 1958 — 2:54,3	400 M DOW. Rekord Polski — Dziwkówna Ognio Bytom — 1950 r. — 6:12,0	100 M GRZB. Rekord Polski — Grysczykówna Ognio Bytom — 1950 r. — 1:28,6	100 M KLAS. Rekord Polski — Proniewiczówna Wiśniewska, Ł. — 1950 r. — 1:50,2	200 M KLAS. Rekord Polski — Dobranowska Ognio Kraków — 1950 r. — 3:10,2
1. Sobczakówna, Ł. 1:18,2 2. Grysczykówna Ł. 1:19,2 3. Dziwkówna, Ł. 1:19,8 4. Przyborowicz, P. 1:19,8 5. Szymańska, Kr. 1:20,2 6. Niedziółówna, Ł. 1:20,6 7. Kowalska, Łódź 1:22,3 8. Malicka, Pozn. 1:22,9 9. Badurówna, Ł. 1:23,4 10. Zurkówna, Pozn. 1:24,0	Dziwkówna, Ł. 2:55,2 Sobczakówna, Łódź 2:57,2 Kowalska, Łódź 2:57,4 Szymańska, Kr. 2:58,8 Grysczykówna, Ł. 2:59,8 Przyborowicz, P. 3:00,0 Bogucka, Pozn. 3:08,0 Budziszówna, Łódź 3:08,6 Malicka, Pozn. 3:12,6 Fijałkowska, W-wa 3:14,0	Dziwkówna, Ł. 6:12,0 Grysczykówna, Ł. 6:14,5 Kowalska, Łódź 6:26,3 Sobczakówna, Łódź 6:28,3 Przyborowicz, P. 6:31,8 Bogucka, Pozn. 6:41,0 Budziszówna, Łódź 6:44,6 Niedziółówna, Ł. 6:45,8 Malicka, Pozn. 6:48,2 Maślakiewicz, Łódź 6:49,7	Grysczykówna, Ł. 1:28,6 Fijałkowska, W. 1:29,4 Budziszówna, Łódź 1:29,7 Zurkówna, Pozn. 1:31,0 Dobranowska, Kr. 1:33,8 Szafranówna, Ł. 1:34,0 Jaworek, Ł. 1:34,9 Kurkówna, Pozn. 1:34,9 Gałgka, Ł. 1:34,9 Kubikówna, Kr. 1:35,0 Ciemińska, Łódź 1:35,2	Proniewicz, Łódź 1:30,2 Dobranowska, Kr. 1:31,4 Kubikówna, Łódź 1:34,9 Malinowska, Łódź 1:37,0 Kaletowa, Ł. 1:38,6 Jaworek, Ł. 1:41,3 Soroko, Wr. 1:41,4 Malicka, Pozn. 1:41,8 Kurkówna, Pozn. 1:42,2 Zawadzka, Ł. 1:42,2	Dobranowska, Kr. 3:10,2 Proniewicz, Łódź 3:10,8 Malinowska, Łódź 3:24,0 Wojcikowa, W-wa 3:24,9 Kubikówna, Kr. 3:24,9 Mrozówna, Bydg. 3:29,1 Miklasówna, Pozn. 3:29,7 Zawadzka, Ł. 3:30,6 Nikówna, Łódź 3:31,2 Bresinska, Pozn. 3:32,0

Najlepsze wyniki pływaków

100 M DOW. Rekord Polski — Bocheński AZS, W-wa — 1950 r. — 1:10,4	200 M DOW. Rekord Polski — Bocheński AZS, W-wa — 1950 r. — 2:20,6	400 M DOW. Rekord Polski — Gremłowski Ogn. Bytom — 1950 r. — 5:04,2	100 M GRZB. Rekord Polski — Jabłoński Ogn. Bytom — 1950 r. — 1:13,0	100 M MOT. Rekord Polski — Cichoński Flota Gdynia — 1950 r. — 1:15,2	200 M KLAS. Rekord Polski — Szoltysek Stal, Katowice — 1950 r. — 2:51,8
1. Procel, Ł. 1:01,8 2. Ludwikowski, W. 1:02,2 3. Mroczkowski, W. 1:02,6 4. Boniecki, Łódź 1:03,3 5. Manowski, Ł. 1:03,6 6. Zimny, Ł. 1:04,2 7. Przado, Ł. 1:04,2 8. Ciężki, Ł. 1:04,9 9. Gremłowski, Ł. 1:05,0 10. Jabłoński, W. 1:05,2	Procel, Ł. 2:25,2 Boniecki, Łódź 2:25,4 Ludwikowski, W-wa 2:25,6 Gremłowski, Ł. 2:25,6 Jera, Łódź 2:25,7 Mroczkowski, W. 2:26,5 Lewicki, Wr. 2:29,1 Marchlewski, Łódź 2:30,2 Taeding, Pozn. 2:31,2 Stanowski, Łódź 2:31,6	Gremłowski, Ł. 5:04,2 Jera, Łódź 5:11,4 Ludwikowski, W-wa 5:21,0 Taeding, Pozn. 5:21,6 Manowski, Wr. 5:26,0 Krokoziński, Kr. 5:26,3 Marchlewski, Łódź 5:26,9 Lewicki, Wr. 5:29,1 Gremłowski, Ł. 5:31,5 Marasek, W-wa 5:33,0	Jabłoński, W-wa 1:13,0 Boniecki, Łódź 1:13,0 Was. Ł. 1:17,4 Owczarczak, Pozn. 1:17,6 Zembek, Ł. 1:18,0 Kękuś, Ł. 1:18,1 Langer, Ł. 1:18,4 Dulicki, Ł. 1:18,5 Procel, Ł. 1:19,0 Jaśkiewicz, Wr. 1:19,3	Cichoński, Łódź 1:15,2 Szoltysek, Ł. 1:17,0 Dobrowolski, Łódź 1:17,0 Frackowiak, Pozn. 1:17,6 Ruchaj, Pozn. 1:17,6 Marek, W-wa 1:18,0 Urbański, W-wa 1:18,0 Nikodemeski, Łódź 1:18,2 Jaworski, Łódź 1:18,4 Zalaz, Pozn. 1:20,2	Szoltysek, Ł. 2:51,8 Nikodemeski, Łódź 2:51,8 Kukłok, Ł. 2:52,6 Dobrowolski, Łódź 2:54,7 Cichoński, Łódź 2:54,3 Jankowski, W-wa 2:54,9 Brzeczek, Ł. 2:57,2 Piotrusiewicz, Wr. 2:58,0 Jaworski, Łódź 3:00,0 Gorkowski, Wr. 3:01,1

*) Wynik Dziwkówny, choć uzyskany został w maju dlatego umieszczamy, gdyż osiągnięty został na basenie 50 m, co szczególnie nie zasługuje na podkreślenie.

W. Szeremeta

Ważymy i mierzymy koszykarki po budapeszteńskim starcie

SZOSTE miejsce Polski, na 12 startujących drużyn w II mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej w Budapeszcie, nie zaspakaja oczywiście naszych ambicji. Odpowiada ono jednak układowi sił. Z pierwszej piątki ustępujemy zdecydowanie ZSRR i Węgierkom, a dość wyraźnie CSR, Francji i Włochom.

Analizując spotkania naszej reprezentacji z tymi zespołami dojdziemy do przekonania, że Polki mają szansę podciągnięcia się do poziomu CSR, Francji i Włoch. Trzeba tylko wiele pracować.

Jedną z najpoważniejszych zalet reprezentacji Polski był system. Stosowany przez naszą drużynę.

ATAK — PODSTAWĄ SUKCESOW

Problem lepszego systemu — obrońa indywidualna czy też obrona strefowa — został w Budapeszcie całkowicie wygrany przez zwolenników tego pierwszego. Przez cały czas turnieju systemem „każdy swego” grały tylko dwie reprezentacje — ZSRR i Polska. Pozostałe stosowały obronę stref lub oba systemy, w zależności od przeciwnika i sytuacji na boisku. Jednak zarówno Węgierki jak Czechosłowaczki czy Francuzki lub Włoszki, gdyż tylko te koszykarki stosowały zmianę systemu gry, lepiej czuły się przy obronie stref. Wynikło to z podejścia do zagadnienia po linii najmniejszego oporu, z nieopanowania jeszcze należycie obrony indywidualnej.

Bezprzekładny triumf ZSRR utwierdził wszystkich o niższości obrony strefowej. Nie znaczy to znów, że nie należy umieć grać strefami. System ten jest często, a zwłaszcza dla słabszych kondycyjnie zawodniczek zupełnie wystarczający. Przechodząc do problemów ataku-

wania, na przykładzie ZSRR, przekonaliśmy się, że doskonale opanywany szybki atak jest podstawą sukcesów. W drużynie radzieckiej zanika już nawet całkowicie podział na obronę i atak. Te koszykarki, które w momencie zdobycia piłki są bliżej kosza, do którego mają strzelać, do przodu i otrzymują z reguły piłkę nim przeciwnik zdola sformować obronę.

Polkom tylko w nielicznych wypadkach udawało się szybki atak. Wobec tego zmuszone były przechodzić na atak pozycyjny, a ten często zawo-



Najwyższa zawodniczka mistrzostw koszykówki w Budapeszcie Francuzka Colchen (Nr 7) — 182 cm w walce o piłkę podczas spotkania z Rumunkami, zakończonym zwycięstwem Francji 39:26.

dził, gdyż brak było zdecydowanego wejścia w środek, brak strzałów z półdystansu i dystansu.

O LEPSZĄ TECHNIKĘ

Dobre opanowanie szybkiego ataku, jako podstawy zwycięstw, wymaga długiego szkolenia. Węgierki od przeszło roku uczą się tego rodzaju atakowania. Wykonywały go jednak zaledwie dostatecznie, przechodząc stale na atak pozycyjny.

Młoda drużyna polska prócz konieczności lepszego opanowania tych podstawowych zagadnień taktycznych musi jeszcze przede wszystkim zwiększyć sprawność indywidualną i poprawić technikę. Bez dostatecznej elastyczności, bez podań jednoręcznych z dion lub przedramienia, bez techniki kozłowania, zmiany tempa, trudno jej będzie stać się naprawdę klasową drużyną. Dochodzi do tego jeszcze umiejętność strzelania i szybkiego decydowania się na strzał.

W walce o Pokój

ST. LASIEWICZ:

— Jako przewodnik pracy i piłkarz KS Związkowiec Kraków, w imieniu zrzeszonych piłkarzy w naszym klubie — wzywam wszystkie drużyny piłkarskie w całej Polsce do złożenia podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Państwo Ludowe otoczyło szczególną opieką sport i wychowanie fizyczne, przez co podniosła się siła fizyczna robotnika. My, przewodnicy pracy — sportowcy, pracujący na Garbarni nr 1 w Krakowie, zaciągamy warty pokoju, które wyrażają się wzmożeniem produkcji, podniesieniem jakości i systematycznym przekraczaniem normy, przez co dokończymy cegielkę do budowy zrębów socjalizmu w Polsce Ludowej i do utrwalenia międzynarodowego pokoju.

NOWAK KPT. DRUŻYNY:

— Jako kapitan drużyny KS Związkowiec Kraków wzywam wszystkich kapitanów — drużyn piłkarskich w Polsce do złożenia podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Sprawa pokoju jest bliska każdemu i leży na sercu wszystkich ludzi dobrej woli.

JUNIOREK WL. KOWALSKI:

— Jako juniorek piłkarz KS Związkowiec Kraków, idąc za przykładem starszych piłkarzy naszego klubu, wzywam juniorków piłkarzy w całej Polsce, do podpisania listy obrońców pokoju.

Wszyscy juniorzy piłkarze, winni być młodą awangardą obrońców międzynarodowego pokoju.

OB. LEGUTKO:

— Podejmując wezwanie KS Związkowiec Garbarnia, składają zawodnicy KS Gwardia w dniu dzisiejszym podpisy pod Apellem Sztokholmskim w sprawie obrony pokoju.

Podpisanymi naszymi stwierdzamy solidarność z młodzieżą narodową obozem pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele. Sportowcy polscy, a w ich szeregach zawodnicy produkującego pionu Gwardii, znajdując się w pierwszej linii frontu walki o pokój — biorąc udział we wspólne zawodnictwie w pracy, nauce i sporcie.

Korzystając z doświadczeń sportowców radzieckich — my, Gwardzści bierzemy udział w budowie socjalizmu w Polsce, w przygotowaniu młodzieży pracującej w sprawności do pracy i obrony.

Zachodzi teraz pytanie, czy Polki mogły to wszystko w dostatecznym stopniu znać. Czołówka Europy gra już w tych samych składach z mały zmianami od ładnych paru lat. Koszykarki ZSRR, Węgier, CSR i Francji i Włoch to w przeważającej większości rutynowane zawodniczki. A Polki? W zestawieniu budapeszteńskim zaczęły grać dopiero od paru miesięcy. A ile mają spotkań za sobą. Do czasu mistrzostw, w większości możemy je policzyć na palcach jednej ręki.

TRZEBA STALE GRAĆ

Stąd prosty wniosek. Oprócz udoskonalenia taktyki, techniki strzałów, sprawności indywidualnej — Polki muszą jak najwięcej grać. Kadre reprezentacyjną należy otoczyć specjalną opieką przez cały rok, a nie tylko dorywczo. Zawodniczki na leży zobowiązać do solidnego treningu. Konieczne jest zdecydowanie się na jedną specjalność w piłce ręcznej — koszykówkę lub siatkówkę. Trudno bowiem wyobrazić sobie klasowe reprezentantki w obu tych grach.

Dalszą dźwignią podwyższenia poziomu gry naszych koszykarek, to stworzenie Ligi. Przy dotychczasowym systemie rozgrywek nie mamy szans dogonienia czołówki europejskiej. Rozgrywki ligowe, do których widzimy aż nadto kandydujących drużyn, stworzą szerszą bazę dla koszykówki kobiecej, dadzą planowość i większą częstotliwość spotkań.

Tajemnica triumfów radzieckiego kosza polega na świetnym przygotowaniu

BUDAPESZT, 27 maja br.

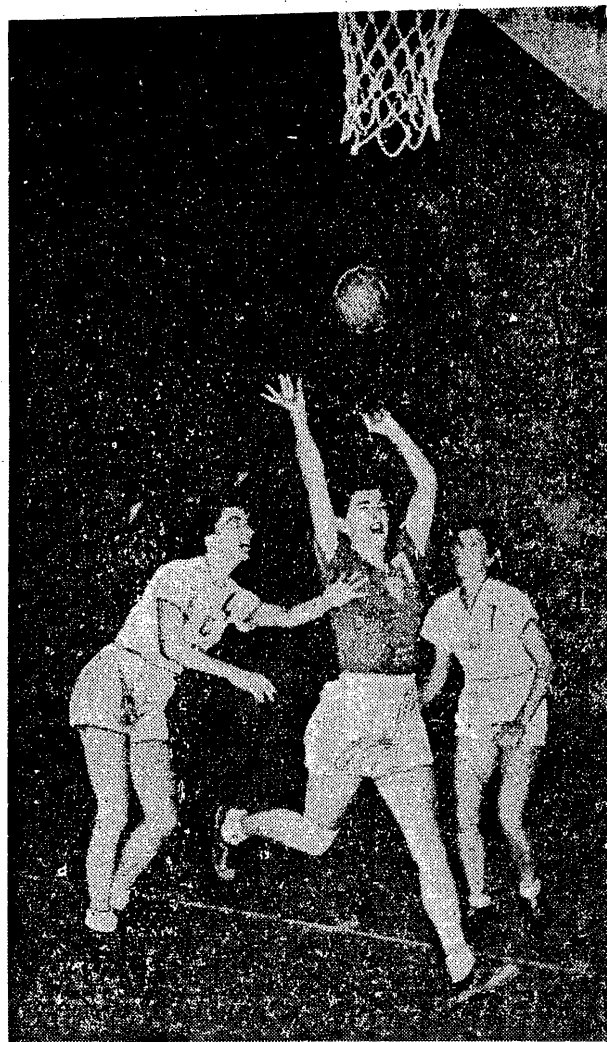
MISTRZYNE Europy, koszykarki radzieckie, w kilka dni po mistrzostwach odleciały samolotem do Moskwy, pozostawiając po sobie w Budapeszcie świetne wrażenie. Po zakończeniu rozgrywek cała drużyna udała się wraz z trenerami i kierownictwem do budapeszteńskiej Akademii WF z chęcią udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania, dotyczące gry w koszykówkę.

Trener radziecki, Travin, przez dłuższy czas był zasypywany przez węgierskich ekspertów gradem pytań, na które starał się obszernie odpowiedzieć.

Kiedy na lotnisku nastąpiło serdeczne pożegnanie drużyny radzieckiej, w którym wzięli udział przedstawiciele węgierskiego świata sportowego oraz koszykarki węgierskie, kierowniczka drużyny radzieckiej, zasłużona mistrzyni sportu Zoja Romanowa, powiedziała m. in.:

DOŚWIADCZENIA — RZECZ BEZCENNA

— W Budapeszcie spędziłyśmy niezapomniane chwile. Na mistrzostwach przyjechałyśmy w pełni przygotowane ale i ze świadomością, że będziemy mogły nauczyć się wiele nowych rzeczy. Tak się też stało. Cenne doświadczenia zdobyte na tych mistrzostwach postaramy się w sobie w kraju w odpowiedni sposób wykorzystać. W naszym sporcie nie ma tajemnic. Ciałą naszą wiedzę, umiejętności i do-



Dwójka Kolarza — Jańnicka (Nr 4) i Kamecka (Nr 7) — nie zdołała przeszkodzić w oddaniu strzału, który wykonała kapitanka drużyny radzieckiej Aleksiejewa.

Budapeszteńskie konto naszych koszykarek

W SZESNASTU spotkaniach w Budapeszcie na II mistrz. Europy koszykarki nasze zdobyły ogółem 212 pkt. na 304 stracone. Na dorobek ten złożyło się 40 pkt. uzyskanych z rzutów wolnych oraz 172 p. ze strzałów w grze.

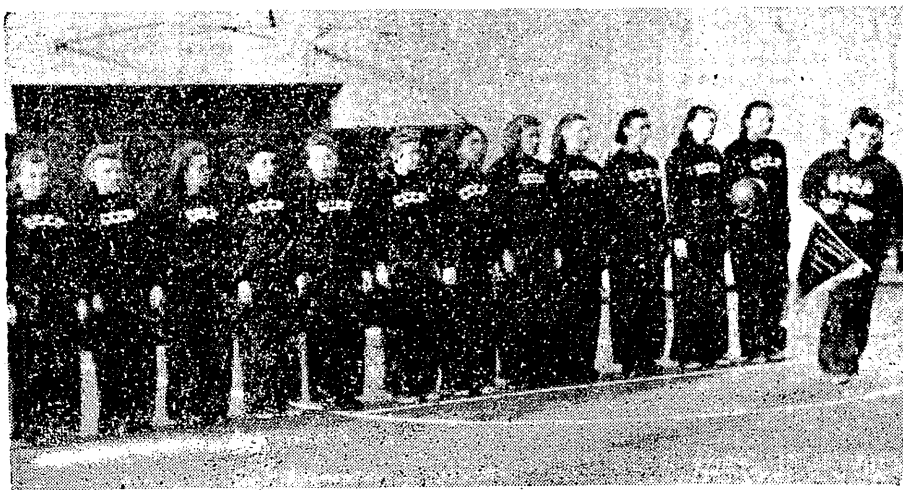
40 pkt. z rzutów wolnych stanowi prawie 29,5% wykorzystanych strzałów, gdyż Polki wykonywały rzuty wolne 136 razy. 172 pkt. zdobyte z gry to zaledwie około 26% wykorzystanych możliwości zdobycia punktów, strzałów oddały bowiem nasze koszykarki 315.

Przebieg osobistych „zarobków” one 109, co przeciętnie na każdy mecz daje 15,5 osobistych (stosunkowo mało). Polki były więc jedną z „łagodniejszych” drużyn turnieju, co niewątpliwie zapisało na ich plus. Za 4 przebiegnięcia osobiste opuściły boisko: Wojewódzka — 3 razy, Kamecka, Gruszczyńska i Węgrzynowicz — po 2 razy oraz Peters — 1.

W najlepszej dyspozycji strzałowej, jeżeli chodzi o strzały z gry, były Polki na pierwszym meczu z Austrią, w najgorszej na ostatnim z CSR. Rzuty wolne wykonywały najlepiej grając z ZSRR, najgorzej z Włoskami.

Poniższa tabelka (w kolejności rozegranych spotkań) najlepiej ilustruje procent wykorzystanych przez nasze koszykarki strzałów:

	spotk.	zob. pkt.	przebieg. osob.	wolne wyk.	wolne niw.	strzały z gry	% wyk. str. z gry
Czopkówna	7	14	3	4	5	47	32
Jańnicka	7	12	5	2	8	19	26
Mamińska	4	2	5	2	2	10	0
Gruszczyńska	7	25	17	3	14	27	41
Kamecka	7	9	19	5	14	15	15
Dziadkiewicz	7	19	5	5	8	25	38
Wojewódzka	7	35	18	5	17	45	23
Peters	5	5	10	1	4	1	100
Węgrzynowicz	7	19	16	5	14	32	22
Rogowska	4	34	6	4	5	55	28
Parzaniak	7	38	2	4	4	47	27
Kuczyk	4	0	5	0	1	0	0
Razem		212	109	40	96	315	26



Mistrzyni Europy w koszykówce kobiecej drużyna Związku Radzieckiego, przed spotkaniem z Polką. Pierwsza z prawej z proporczykiem w ręku Aleksiejewa, następne Maksimilianowa, Mo ksimowa, Moisiejewa, Momentina, Burdina, Zarkowskaja, Pimonowa, Kopilowa, Haritonowa, Riebuskina i Szengiel.

świadczania chętnie przekazujemy innym i chcemy, aby nasze zwycięstwa na tym polu stały się dowodami całego świata sportowego. Życzę dużo powodzenia węgierskim sportowcom. Niech żyje węgiersko-radziecka przyjaźń sportowa!

CO BYŁO TAJEMNICĄ SUKCESÓW RADZIECKIEJ DRUŻYNY?

Reasumując, odpowiedź ujęto w następujące formy:

Opanowanie piłki idealne, gra prosta, pozbawiona zbędnych ruchów, lecz błyskawicznie szybka. Z reguły zawodniczki radzieckie szybkimi podaniami osiągały koszy przeciwnika. Kozując w bardzo rzadkich wypadkach. Podania zawodniczek radzieckich są ostre i silne, często trudne do interwencji. Niejednokrotnie zdarzyło się, że przeciwnik nawet nie zdołał dotknąć piłki, a ta już „siedziała” w koszu. Poza tym cechą drużyny radzieckiej jest szybka zmiana miejsc, idealne ustawianie się i łatwe uwalnianie się od obrony przeciwnika.

GOTOWOŚĆ ABSOLUTNA

Szybkie i stałe poruszanie się po boisku wymaga od drużyny doskonałego przygotowania kondycyjnego. Istotnie kondycja drużyny radzieckiej była imponująca. Widziało się

to nie tylko w samej wytrzymałości ale także elastyczności, bojowości i idealnym usposobieniu psychicznym. Radzieckie koszykarki rozegrały wszystkie spotkania w duchu ścisłej kolektywności, tak że nawet indywidualne „właściwości” harmonizowały z pracą całej drużyny.

Świadoma dyscyplina, uszanowanie przeciwnika oraz sportowe zachowanie się, cechowało drużynę nowego mistrza.

ATAK CZY OBRONA?

Radzieckie zawodniczki celowały także i pod względem taktyki. Szybkie podania i żywiolowa, celowa gra — to ich dominująca charakterystyka. Drużyna ta od mistrzostw akademickich świata w sierpniu 1949 r. udoskonalila w widoczny sposób szybkość, a przede wszystkim zadziwiającą gotowość do strzału z półdystansu. Ta ostatnia umiejętność dała im od razu wielką przewagę nad innymi zespołami. Przed paru laty zespół radziecki strzelał raczej tylko spod kosza, lecz od tego czasu większość drużyn zrobiła pod względem obrony wielki krok naprzód i z tym liczyła się także drużyna radziecka, doprowadzając strzały z półdystansu prawie do perfekcji. 60% zdobytych punktów uzyskały koszykarki ZSRR właśnie ze strzałów z półdystansu.

GROŹNE CIEienie

Szybkie podania radzieckich zawodniczek okazały się doskonałym antidotum na obronę strefową. Błyskawiczne zmiany miejsc i podania za wszelką cenę doprowadzały w konsekwencji do załamania się obrony przeciwnika i odkrywały im drogę do kosza. Radziecka drużyna wszystkie spotkania grała systemem „każdy swego”. System ten jest b. trudny, wymaga od gracza wielkiej gotowości tak kondycyjnej jak i technicznej. Radzieckie koszykarki jak cienie podążały za swymi przeciwniczkami. Przy ataku jednak nie zapominały także o obronie i temu należy przypisać, że strzeliły największą ilość pkt., natomiast najmniej straciły.

Węgierscy eksperci nie byli jednostronni. Chcieli także znaleźć braki w drużynie radzieckiej. Jednym z tych braków jest nieumiejętność zwozdu ciałem. Braki te doskonale zastępowały sobie szybkością i dobrym ustawianiem. Lecz trzeba przyznać, że przez nauczanie się zwozdu ciałem, gra ich stanie się jeszcze bardziej produktywna.

Wszystkie te walory dogrywały decydującą rolę na mistrz. Europy, tak że zwycięstwo tytułu przez drużynę radziecką jest w pełni zasłużone. Tymi słowami zakończono konferencję, poświęconą omawianiu tajemnic sukcesu koszykarek radzieckich.

Witold Wieroniej

Przed walką Jan Walczak podpisuje Apell Pokoju

JAN WALCZAK — Polak z Francji, kuzyn Szymury, stoczył w Paryżu walkę z mistrzem Francji wagi średniej Sztokiem. Sędziowie przyznali zwycięstwo Francuzowi, co spotkało się z dużym sprzeciwem publiczności (szczegółowo walki podamy w następnym numerze).

Przed walką zarówno Sztok, jak i Walczak złożyli swe podpisy pod sztokholmskim Apellem Pokoju. Czyn Walczaka jest znamieny, do nieważ pędzić ten przebiewał ostatnio przez 10 miesięcy w Ameryce i dobrze mógł się zorientować, co się dzieje w tym kraju.

Ostatnio donoszą z Francji, iż b. wielu wybitnych działaczy sportowych oraz czynnych sportowców złożyło swe podpisy pod apellem Pokoju. Tak np. podpisali Gambardella — prezes Związku Piłkarskiego, osobistość bardzo znana we Francji, Magne, zwycięzca „Tour de France”, Pelissier — znany kolarz, wielokrotny mistrz Francji, Skena — ex-

mistrz Francji wagi koguciej, El Mabrouk, Bataille — amatorski mistrz Francji, którego oglądaliśmy w Oslo i wielu, wielu innych, których nieopodobna wymienić.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że podpis złożył Eugène Criqui — ex-mistrz świata wagi piórkowej. Criqui w czasie pierwszej wojny światowej został ciężko ranny w szcękę.

Z Lyonu depeşują, że w mieście tym duże wrażenie wywarło podpisanie listy przez popularnego sprintera — mistrza Francji Bally. Również w Lyonie dołączył się do apelu Pokoju rekordzista Francji w rzucie oszczepem Tissot. Nadto podpisy złożyły liczne drużyny piłkarskie, koszykówki, rugby itp.

MECZ WŁÓKNIARZY W ŻYRARDOWIE

W drugi dzień świąt odbył się w Żyrardowie towarzyski mecz piłki nożnej, w którym Włókniarz Żyrardowianka zmierował ze szczytów Włókniarzem 1:1 (1:1). Strzelcami bramek byli: Siedlecki dla Żyrardowianki i Lachowicz dla zespołu szczytów.